

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M 25 000
z dostawą do domu M 28.000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 28 000
Ze granicą . . . M 50.000Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji**1.000 Mk****Słowo Polskie**

760

KRAKÓW

Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 500 M., w nadzwyczajnych 1000 M., w kronice, repertuar i dzielnice gospodarcze 2500 M., po kronice 1600 M., pod nagłówkami na pierwszej stronie 3500 M. Paski na kolumnach tekstowych 2500 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 300 M., dla poszukujących pracy 150 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 1,300,000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 250/0. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów, — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Na jednej placówce.

—0—

Wczorajsze depeche przyniosły wyjątkowo znamienne wiadomości o wydarzeniach powstałych w Łodzi na tle strajkowym w przemyśle włókienniczym.

Oto w dn. 18 bm., zwołali wspólnie w Łodzi wiec dwaj posłowie sejmowi: Pudlarz z Polskiej Partji socjalistycznej i Zerba z Niemieckiej Partji Pracy. Po przemówieniach obu posłów, wystąpili na mównicę komuniści. Te wszystkie przemówienia miały ten skutek, iż musiała interwenjować policja, która obrzucona kamieniami i ostrzelwana przez tłum „podniecony przez agitatorów komunistycznych” (jak mówi depecha urzędowa) zmuszona była użyć broni. Starcie tłumy z policją pociągnęło ofiary w zabitych i rannych po obu stronach. Podobne wypadki nastąpiły w tym samym dniu w Częstochowie.

Jest to zatem bodaj pierwszy oficjalnie stwierdzony fakt koalicji zorganizowanej do czynnej walki z obecnym rządem. Polak-socjalista, Niemiec i komunista na jednej placówce w walce „z reakcją”. Naprzód przemawia polski socjalista a po nim Niemiec. Obaj „robią” nastroszy, przygotowują doskonale psychologiczny grunt dla czekających niecierpliwie komunistów, którzy z łatwością następnie opanują teren i umysły wiecujących, przykładają łont do obficie nagromadzonego przez poprzednich mówców materiału palnego i... pożar gotów. Padają strzały a po strzałach trupy.

Opozycja, która w swej prasie od czasu do czasu przynosi sensacyjne rewelacje o spiskach i przygotowywanych zamachach faszystowskich, nacjonalistycznych, niechaj uważa, by podobnymi do łódzkich wypadkami przedwcześnie nie odstawiała własnych kart. Toć to przecież jest zgoła zabawne i niepojętne, mocno tracące, gdy opozycja robi koalicję z polskiej lewicy, mniejszości i komunistów, wychodzi na ulicę, rozbestwia tłumy przeciw rządowi i państwu, gdy za jej sprawą „kości zaczynają trzeszczeć” a równocześnie trąbi z furją: to nie my, to nie my, to faszyci, to endecy spiskują i gotują zamach. Takimi zdumiewającymi metodami naprawde trudno wsaczać społeczeństwu pożądane sugestie. Wszak to społeczeństwo ślepe nie jest i widzi, że krew istotnie się polala dzięki „sprzysiężeniu” ale jako żywo nie — endeckiemu.

Społeczeństwo polskie musi być przygotowane na dalsze eksperymenty zamachowe antyrządowej koalicji. Musi być cierpliwe i spokojne. Powstanie, istnienie, trwałe istnienie rządu większości polskiej, rządu wreszcie i bez zastrzeżeń tylko przez Polaków kierowanego — okupione być musi niełatwymi ofiarami. Do tych ofiar społeczeństwo musi być zdolne przez długi jeszcze czas, zanim zjednoczone siły i czynniki rewolucyjno-społecznej, masowej i antyimperialistycznej, złożą broń przed twórczą, z przyrody ducha i ziemi polskiej płynącą potęgą narodu.

Z drugiej wszakże strony społeczeństwo musi domagać się od rządu stanowczej, energicznej i bezwzględnej postawy wobec antypaństwowych za-

machów. Domaga się jej nie tylko od ministra, który z obowiązku usmierza strajki i usuwa ekonomiczne przyczyny niepożądanych wstrząszeń społecz-

nych, domaga się jej przede wszystkim od głównie za spokój i porządek w państwie odpowiedzialnego ministra spraw wewnętrznych. (r.)

Sprawa kolonistów niemieckich w Polsce przed trybunałem w Haadze.

Warszawa. (PAT.) Rozprawy stałego międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Haadze w sprawie kolonistów niemieckich w byłym zaborze pruskim, które zostały przekazane trybunałowi przez Lgę narodów do wyдання a vice consultative rozpoczną się w dniu 23 bm. Delegacja polska, która w tej sprawie będzie bronić stanowiska rządu polskiego przed trybunałem w swojej akcji oprze się na tym, że Liga narodów nie jest kompet-

entna do rozstrzygania powyższej sprawy. Ze strony Polski złożono już uprzednio szereg memoriałów w tej sprawie zarówno urzędowych, jak i od uczonych polskich i zagranicznych. W związku z rozprawami trybunału haskiego ma przybyć do Haagi orzeczbawiająca już tam delegacja polska także marsz. senatu Wojciech Trampczyński, który jest wybitnym znawcą stosunków prawnych byłego zaboru niemieckiego.

Zmiany w ustawie o podatku majątkowym.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 lipca. Zmiana zasadnicza w projekcie podatku majątkowego polega na znacznej podwyżce ogólnej sumy podatku, która w przeszłości wynosiła 600 milionów franków złotych podwyższono do jednego miliarda franków złotych.

Projekt przewiduje 31 kategorii majątku opodatkowanego w progresywny sposób. Pierwszy stopień obejmując majątki od 2000 do 3000 franków wartości i te placą 2.6 proc. podatku, majątki 10.000 fr. placą 3 proc., 45.000 fr. placą 4 proc., 100.000 fr. placą 5 proc., 300.000 fr. placą 6 proc., majątki 1 mil. fr. placą 8 proc., 2 mil. fr. placą 9 proc., 5 mil. fr. placą 10 i pół proc. Ostatni stopień stanowią majątki ponad 10 mil. franków i te placą 13 proc.

W poprzednim projekcie skala opodatkowania wynosiła 2 proc. przy najmniejszej i 10 proc. przy najwyższej wartości.

Poza temi zmianami nowy projekt wprowadza nowy termin podatku i nowy rozdział rat podatkowych w artykule pierwszym, który otrzymuje następujące brzmienie: „Na cele związane z naprawą skarbu Rzeczypospolitej,

będzie pobrany w ciągu lat 5 poczynając od r. 1924 aż do końca r. 1928 w dziesięciu ratach półrocznych jednorazowy podatek majątkowy”.

Inne zmiany są pomniejszych. Mianowicie zmiana miernika i wprowadzenie jako jednostki obliczeniowej podatku zamiast złotego polskiego, franka złotego. Ustalenie 10 proc. zwolnienia dla płatników, którzy w najbliższym terminie płatności uiszczą z góry cały podatek. Dodatkowe zwolnienie od podatku właścicieli drzewostanów leśnych, obłożonych daniną lasową w myśl ustawy z dnia 6 lipca br. i właścicieli masy drzewnej. Zwolnienie dodatkowe ziem nadanych bezrobotnym na zasadzie ustawy z 15 lipca 1920 r. wreszcie zabezpieczenie spłaty grzywien według wartości franka złotego i zmiana artykułu 60, według którego w nowym brzmieniu spółki akcyjne upoważnione są do wypuszczenia obligacji pierwszeństwa, opiewających na franki zł. splacalnych w okresie 10 lat, które można będzie spłacać pod warunkiem, że papiery te będą wniesione do kasy skarbowej.

Czesi o Polsce.

Praga. (PAT.) Polradio. „Czeskie Słowo” rozpoczyna szereg art. w sprawie stosunków polsko-czeskich. Polska zaznacza dziennik zwłaszcza w swej polityce zagranicznej dąży do zapewnienia nienaruszalności traktatów pokojowych i do swego rozwoju mocarstwowego w granicach przez te traktaty przewidzianych. Otóż Czechosłowacja pisze dziennik, jest nie mniej zainteresowana od Polski w bezwzględnie zastosowaniu traktatów. Polska posiada granice, które są zabezpieczo-

ne jedynie ze strony Czechosłowacji, lecz nie ze strony Niemiec i Rosji. Ten stan rzeczy stanowi podstawę polityki zagranicznej Polski dążącej do zabezpieczenia granic wschodnich drogą sojuszu z Rumunią i traktatów z państwami bałkańskimi i do zabezpieczenia granic zachodnich przez sojusz z Francją oraz drogą przyjaznych stosunków z Czechosłowacją. Warunkiem gwarancji i bezpieczeństwa granic Polski jest jej wewnętrzna konsolidacja jako mocarstwa.

Bawaria wzywa rząd Rzeszy do zmiany konstytucji.

Monachjum. (PAT.) Sejm bawarski wezwał rząd do zwrócenia się do rządu Rzeszy o spowodowanie zmiany konstytucji Rzeszy w kierunku fede-

ralistycznym. Przeciw wnioskowi głosowali socjaliści, demokraci i związek chłopski.

Z DNIA.**DO POSŁÓW I SENATORÓW ZLN**

Warszawa. (Tel. wł.) 19 lipca. Prezydium klubu ZLN. prosi wszystkich pp. posłów i senatorów, żeby stawili się w Warszawie w dniu 23 bm

POWRÓT P. WITOSA DO WARSZAWY.

Warszawa. (AW.) Prezydent Rady ministrów p. Witos wraca do Warszawy dnia 20 b. m.

Warszawa. (PAT.) Marszałek Rataj wraca w niedzielę do Warszawy.

NOWE KLAMSTWO LEWICY.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 lipca. „Gazeta warszawska” pisze: Prasa lewicowa od chwili objęcia władzy przez gabinet p. Witos usiłuje zachwiać stanowiskiem poszczególnych ministrów przez rozpowszechnianie tendencyjnych pogłosek o ich czasowym ustąpieniu. Pogłoski takie rozsiewano swego czasu o ministrach skarbu i spraw zagranicznych, obecnie upatrzono sobie ministra wojny gen. Szeptyckiego. Jesteśmy upoważnieni kłamliwym tym pogłoskom najkategoryczniej zaprzeczyć.

WPLYW PODATKÓW POŚREDNICH W CZERWCU BR.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 lipca. Wpływ podatków pośrednich wynosił w czerwcu 129263 milionów mp., podczas gdy w maju 85643 milionów mp. Dochody z cel przyniosły 82723 milionów, a w maju 45175 milj.

Z podatków pośrednich największe dochody dały: spirytus 69 milionów, węgiel 22 milj., cukier 20 milj.

PODWYŻKA TARYFY KOLEJOWEJ.

Warszawa. (PAT.) Z ministerstwa kolei żelaznej komunikują: Złamania się walutowe i gospodarcze datujące się od początku czerwca br. spowodowało tak szybki i powszechny wzrost drożyzny oraz zwiększenie kosztów utrzymania, tak, że budżet kolei zrównoważony w ciągu pierwszych 5 miesięcy grozi obecnie olbrzymim niedoborem. Celem zapobieżenia temu ministerstwo kolei żelaznej uznało za niezbędne dostosowanie poziomu taryf do spadku waluty i wzrostu cen. Ponieważ spadek marki stanowił w porównaniu z początkiem kwietnia 120 proc., a wzrost drożyzny 98 proc. określono więc normę wyrównania na 100 proc. dla taryf kolejowych i na dalsze 33 proc. dla taryf osobowych podniesionych już o 66 proc. od 1 lipca. Od tej podwyżki ogólnej uczyniono cały szereg odstępstw koniecznych ze względów gospodarczych. Np. dla zwiększenia rynku zbytu dla węgla niższe opłaty powyżej 400 km., a dla podtrzymania eksportu przetworów naftowych zastosowano do odnośnych taryf mniejszy wymiar zwwyżki procentowej. Wreszcie w uwzględnieniu życzenia komitetu taryfowego przywrócono dla łania zawieszony w ubiegłym roku taryfy wyjątkowej, na wywóz zagranicę budulca drzewnego obrabionego. Powyższa zmiana taryf towarowych wprowadzona będzie w życie z dniem 1 sierpnia.

P. Witos o położeniu.

Premier Witos wygłosił onegdaj w Tarnowie mowę polityczną, w której między innymi powiedział:

Były rozmaite wydarzenia większe i mniejsze, aż doszliśmy do tego kresu, iżśmy zmuszeni byli przyjąć ciężki obowiązek w państwie poraż drugi. Zadaniem pierwszego Sejmu było danie podstaw prawnych w państwie przez uchwalenie konstytucji i tych ustaw, bez których państwo istnieć nie może, a równocześnie załatwienie spraw bieżących.

Już w pierwszym Sejmie większość czysto polska zwracała uwagę na to, że niema ustalonego kierunku polityki, na któryby się pisała większość narodu. Dziś nadeszła chwila, ażeby zaniechać błakania się, nadeszła chwila, aby iść z postępem naprzód i iść nieprzerwanie.

Przed wyborami kiedy od decyzji stronnictw mogło wiele zależeć, zwróciliśmy się do ludzi kierujących stronnictwami, ażeby ułożono wspólną platformę tak zwanej polityki państwa, ażeby przez to stępić ostrze walki, ażeby umożliwić pracę spokojną. Wychodziliśmy z założenia, że z chwili kiedy Sejm stał się źródłem władzy i prawa to nie może on być zamieniony w hałasującą karczmę, ale mimo daleko idących różnic stanowych, klasowych i partyjnych stanie na tej wyżynie, że kto będzie państwu potrzebował, ten będzie w stanie różnicę podporządkowywać interesowi państwa. Te zabiegi nie odniosły pożądanego skutku, następstwa były ciężkie i bolesne, a zakończyły się klęską.

Wskutek żarcia się i braku solidarności przegrało się wybory na kresach. Prowadzono tam politykę przeciw państwu i doszło do tego, że żywiły polskie popierały listy obce. To było kompromitacją państwa na kresach, gdzie nikt władzy polskiej nie uznawał i wyczekiwał przyjscia obcego panowania, uważał Polskę za rzecz przejściową i to musiało się odbić na stosunkach wewnętrznych. Zagranica nie była nam nigdy przychylna, wiedziała jednak, że było to wynikiem klótni i braku przezorności.

Kiedy się więc zebrał też drugi Sejm i miał dokonać wyboru najwyższych osób w państwie wystąpiła cała ta rozbieżność, istniały w nim sprzeczności społeczne, polityczne i narodowe i rzecz charakterystyczna, że jedynie po stronie obcych narodowości okazał się brak tej rozbieżności. Przy rozbięciu Polski na atomy po drugiej stronie widzimy tylko Niemców, Rusinów, Ukraińców i żydów mimo, że wśród nich istnieją sprzeczności rasowe i polityczne. Wszystkie narody zdobyły się na solidarność, a przykładem tej świecą żydzi. Tylko myśmy się na nią nie zdobyli.

Serce każdego kto się na to patrzy trzęswo musi zadrzeć na samą myśl, że dorzucając jedną cegiełkę na wagę przeciwnika doprowadzić może naród do niewoli. Doszło się do przekonania, że jeżeli nie można było zespolic całości, to przynajmniej zespolenie większości stało się koniecznością. Trzeba było zapomnieć co dzieliło i co dzieli, a co jeszcze dzielić będzie, trzeba się okazać zdolnym do ofiar i działań. Byłoby rzeczą niewłaściwą, małostkowo upierać się przytem, co było dotychczas. Stosunki w państwie tak się układały dlatego, żeśmy ich nie układali.

W Polsce, która jest niepodległą i samodzielną, nie wszystko tak się dzieje jak powinno i długo jeszcze dźać się nie będzie. Rozmaite okoliczności na to się złożyły, że niektórzy dążą do tego, ażeby nas ubezwładnić. Przeszukajcie intendancję wojskową, a dowiecie się ze zdumieniem, że większość jej nie należy do narodowości polskiej. W czasie wypadków grudniowych groziła nam wojna domowa. Trzeba było szybkiej decyzji. Przeszedł przez nas porarty, który miał uporządkować stosunki. Nie byłbym lojalny, gdybym wykazywał braki i błędy jego, bo każdy rząd ma błędy, a obecny nie jest od nich wolny. Ale trudno pominąć jedną rzecz,

te deprawację, która z przerażeniem poczęła wżerać się w nasze życie polityczne, kiedy szukało się pieniędzy na przekupywanie prasy.

Gdybym dziś poszedł na drogę schłabania, byłbym bardzo lubiany, ale, gdy się tworzy wielkie rzeczy, to nie można budować na fałszu, ani na jutrze, tylko na prawdzie i w latach bardzo długich. Nieraz ma więcej wiary u nas ten, kto najwięcej kłamie, lecz najzdrowszy organizm, jeżeli ma zarodki zgnilizny, zginie.

Każdy rząd polski będę popierał, ale od grupki żydów czy Białorusinów, przygotowujących powstania nie mogę czynić zależnym losu państwa. Nie składam losów własnych w ręce wroga, a chociażby niepewnych ludzi. Stworzyło się rząd — który ma większość, ale i ciężkich przeciwników i wielkie zadania do spełnienia. Nie powiem, ażeby się tu trudności kończyły. Gospodarka nasza była zła. Obecnie podatki są niemal dokończzone, a ostatnio podatek majątkowy wejście

w życie wbrew temu co opowiadają. Nie da się dziś wyciągnąć ręki do zagranicy. Powiedzieliby nam: „Nie próbujcie udawać żebraków, pokażcie, że umiecie dać coś z siebie, a potem my wam pomożemy“. W dalszym ciągu trzeba ograniczyć wydatki, trzeba się obejść bez pewnych kulturalnych wydatków na pół, a może cały rok, skoro państwo diabli biorą.

Mam dużo nadziei, że idziemy do uregulowania stosunków. Przypuszczam, że jesień będzie terminem kiedy zaczniemy płynąć ku lepszemu. Trzeba poczekać i nie poddawać się zniechęceniom. Ten podkopuje wiarę w przyszłość, kto się zniechęca, ten działa nie w interesie Polski, ten dąży do jej zniszczenia i podkopania. To nie jest Polak, to jest obca ręka.

Reformy rolnej nie wykonano, gdyż stały temu na przeszkodzie rozmaite siły. Trzeba było ustawę uczynić zdolną do wykonania, ale równocześnie nie zniszczyć równowagi gospodarczej i przemysłu rolnego. My układu dotrzy-

mamy. Czy inni nas nie oszukają, może tak, a może nie, ale wiedzcie to, że jeżeli stronnictwo w polityce chodzą drogą nieczystą, to stronnictwo to wydać na siebie wyrok Śmierci.

Gdyby mnie złamano, to mimo to rzecz została postanowiona i musi być przeprowadzona. My chcemy to uczynić zupełnie przyzwolcie i po ludzku. A jak będą robić drudzy, to oni chyba o tem wiedzą. My przechodzimy obecnie bardzo ciężki krzyż. Na pewien czas trzeba się uzbroić w cierpliwość. Mamy drogę wytkniętą, zatem mamy tylko jedną prośbę, ażebyście panowie zechcieli wytrzymać i przeczekać tę chwilę, która w życiu państwowym jest dłuższą, a która jest konieczna.

Wyniki Zjazdu Bałtyckiego.

Wiceminister spraw zagranicznych p. Strassburger po powrocie z Rygi udzielił przedstawicielowi Agencji Wschodniej następujących wyjaśnień:

W lipcu 1921 r. odbył się w Helsingforsie pierwszy zjazd ministrów spraw zagranicznych Polski i Państw Bałtyckich, na którym m. in. postanowiono w uznaniu pożyteczności tego rodzaju spotkań odbywać takie zjazdy co kilka miesięcy. W wykonaniu tego postanowienia odbyły się zjazdy: warszawski (marzec 1922 r.) i rewelski (październik tegoż roku), a w dniach 9, 10 i 11 bm. czwarty zjazd w Rydze. Ze względu na swoją politykę w stosunku do Polski Litwa w żadnym z tych zjazdów udziału nie brała.

Główne cele ostatniego zjazdu były takie same, jak te, które przyświecały zjazdowi poprzedniemu. Mianowicie chodziło w pierwszym rzędzie o zbliżenie się państw, biorących udział w zjeździe na gruncie właściwych im tendencji pokojowych i dążenia do odbudowy życia gospodarczego. W związku z powyższem omówiono przez zapraszających rząd Lotewski szereg zagadnień, dotyczących stosunków między reprezentowanymi na zjeździe państwami oraz wspólnego ich stanowiska wobec niektórych bieżących kwestyj polityki europejskiej.

Przedmiotem obrad były:

- 1) rezultaty dotychczasowych konferencji Polski i Państw Bałtyckich,
- 2) uzgodnienie postępowania tych państw na terenie Ligi Narodów w kwestjach, znajdujących się na porządku dziennym zbliżającego się czwartego ogólnego Zgromadzenia Ligi, a więc: a) rozbrojenia morskiego i lądowego, b) poprawek zgłoszonych do 10-go artykułu paktu Ligi Narodów, c) wspólnej taktyki na Ogólnem Zgromadzeniu Ligi.

3) Zagadnienia gospodarczo-prawne, jak traktaty handlowe pomiędzy państwami biorącymi udział w zjeździe, udogodnienia komunikacyjne, umowy o pomocy prawnej itp.

Zasadnicza zgodność poglądów znalazła wyraz w sporządzaniu i podpisaniu protokołu, obejmującego szereg konkluzji i wniosków. Podobnie jak rezultaty dawniejszych zjazdów wnioski te i konkluzje mają być natychmiast po rozpatrzeniu ich przez odpowiednie rządy, przedmiotem ostatecznej wymiany zdań pomiędzy Finlandją, Estonją, Łotwą a Polską.

P. minister Seyda z powodu spraw wielkiej wagi, będących w toku, nie mógł niestety, uczestniczyć osobiście, w spotkaniu ryskiem. W związku z tem miałem zaszczyt reprezentować i zastępować go wobec pp. ministrów spraw zagranicznych Łotwy, Estonji i Finlandji. Nieobecność p. ministra Seydy, aczkolwiek szczerze odczuta, znalazła jednak całkowite zrozumienie w wyniku udzielonych przeze mnie z polecenia p. ministra wyjaśnień. Nastrój wzajemnego zaufania, w jakim toczyły się obrady, rokuje jaknajlepsze nadzieje dalszego zbliżenia się Polski i Państw bałtyckich.

Trudno mi również nie wspomnieć o serdecznej gościnności, z jaką delegacja nasza była podejmowana przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Lotewskiej oraz tamtejsze sfery rządowe i parlamentarne.

Następna konferencja Państw bałtyckich została wyznaczona na miesiąc grudzień rb. w Warszawie.

Echa ucieczki Erhardta.

Lipsk. (PAT.) Dochodzenia w sprawie pomocy dla Erhardta podczas jego ucieczki wykazały, że kierownikiem samochodu przygotowanego do ułatwienia ucieczki był kupiec Herman Goetz, a jego pomocnikiem student Emil Massow, obaj należący do organizacji Consul.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ z Berlina: Wedle relacji z Lipska śledztwo w sprawie ucieczki Erhardta miało ujawnić, że prawdopodobnie tak że duchowny więzienny był wmiieszany w tę sprawę.

Berlin. (PAT.) Policja lipska stwierdziła tożsamość dwóch osób, które u-

łatwiły Ehrhardtowi ucieczkę autobilem z więzienia. Jest to kupiec Goetz z Lipska, akademik Massow von Prinze z Berlina, obaj znani byli policji jako czynni członkowie różnych organizacji nacjonalistycznych. Ostatni brał nawet udział w zamachu dynamitowym na lokal gazety socjalistycznej w Hamburgu. Stwierdzono również, że we wspomnianym samochodzie znajdowały się dwa kufry z białą bronią. Policja aresztowała także kilka osób z pośród personalu więziennego, podejrzanych o ułatwienie ucieczki Ehrhardtowi.

ROZSZERZANIE TRAKTATU W RAPALLO.

Berlin. (AW.) Ze sfer półoficjalnych donoszą że komisja niemiecko-rosyjska dla rozszerzenia Traktatu rapalskiego ukończyła pierwsze i drugie czytanie konwencji konsularnej, przy czem z wyjątkiem kilku punktów osiągnięto porozumienia między stronami. Obecnie ma nastąpić przerwa w rokowaniach, spowodowana koniecznością nowych instrukcji z Moskwy dla delegacji rosyjskiej. Po nadejściu ich rokowania mają być prowadzone dalej w Berlinie. Dotychczasowy przebieg uzasadnia nadzieję, że sporne jeszcze kwestje bez trudności zostaną uregulowane na drodze kompromisu.

LIKWIDACJA SOWIECKIEJ UKRAINY.

Charków. (PAT.) Sownarkom Ukrainy polecił komisarzowi spraw wewnętrznych opracować projekt specjalnego aktu państwowego o mianowaniu Charkowa stolicą USSR. Sownarkom w Ukrainie wydał dekret równouprawniający na Ukrainie język rosyjski z językiem ukraińskim.

BANDYCI CHCIELI PODPALIĆ KONSTANTYNOPOL.

Konstantynopol. (PAT.) Miejskowa policja wykryła szajkę, której członkowie zamierzali podpalić Konstantynopol. Aresztowano wszystkich członków szajki między innymi znajdowało się wielu Ormian.

PREZYDJUM SEJMU LITEWSKIEGO

Kowno. (AW.) Na posiedzeniu Sejmu litewskiego w dn. 11 bm. dokonano wyboru stałego prezydium. Na marszałka sejmu wybrano większością 52 głosów przy 59 obecnych, kanonika Staugaitisa Justyna (Ch. D.) Na pierwszego wicemarszałka wybrano dr. Jana Staugaitisa (ludow.), na drugiego wicemarszałka dr. Jekantasa z związku rolników, na pierwszego sekretarza Ambrežajtisa Kazimierza, na drugiego sekretarza Kwieska (włosc. lud.).

W SPRAWIE ZAROBKÓW ROBOTNICZYCH.

Warszawa. (PAT.) U ministra pracy Darowskiego odbyła się 18 bm. konferencja z inspektorem pracy w sprawie zarobków robotniczych w zakładach starochowickich. Stwierdzono, iż płace w tych zakładach są niewspółmierne w porównaniu z płacami w przemyśle metalowym. P. Minister postanowił wysłać na miejsce komisję dla zbadania stosunków. W zakładach ostrowieckich są również zarobki mało wyższe.

PODATEK GRUNTOWY.

Warszawa. (AW.) W myśl przepisów wykonawczych do ustawy o państwowym podatku gruntowym, pierwsza rata kwot podatkowych, przypadająca na pierwsze półrocze 1923 r. będzie pobrana w wysokości stokrotnej sumy podatku, płaconego w r. 1922 wraz z 90% dodatkiem Raty zaś następne obliczane również w myśl powyższych zasad, ulegać będą zwiększeniu względnie zmniejszeniu, zależnie od wykładnika podwyżki, względnie zniżki, ustalonego dla każdej raty przez ministra skarbu w drodze oddzielnego rozporządzenia, odpowiadającego wzrostowi cen hurtowych. Do kwot podatkowych, przypadających za drugie półrocze 1923 a wpłaconych w terminie płatności, ustalonym dla kwot podatkowych za pierwsze półrocze b. roku wykładnik ten stosowany nie będzie.

WALKA Z TOPIELĄ.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Poranna“ donosi z inicjatywy i pod przewodnictwem komisarza rządu p. Beczkowicza odbyła się wczoraj konferencja w celu zaradzenia na przyszłość nieszczęśliwym wypadkom na Wiśle, które doszły ostatnio do wprost katastrofalnych rozmiarów. Na konferencję przybyli przedstawiciele komisarjatu rządu państwowego Wisły policji państwa państwowego Wisły i policji państwowej.

Strejk w Łodzi i Częstochowie.

Łódź. (PAT.) Oficjalny komunikat o przebiegu dnia dzisiejszego w związku z sytuacją strajkową: Dziś o g. 11 rano zgromadził się na Górnym Rynku tłum złożony z 7 osób, oczekujący na rozpoczęcie zapowiedzianego wiecu. Ponieważ czas mijał a postawie nie przyjechałi, tłum poczęło ogarniać podniecenie. W tym samym czasie odbywała się u wojewody konferencja z przedstawicielami robotników, którzy zgłosili się do niego w sprawach związanych ze strajkiem. O godz. 12 przybyło na G. Rynek dwu delegatów Związku klasowego, którzy oznajmili, że wiec nie odbędzie się z powodu nieprzybycia posłów i wezwali zebranych aby udali się na godz. 2 na Wodny Rynek, gdzie się odbędzie zapowiedziany wiec. Na to oświadczenie posypały się z tłumy obelgi pod adresem delegatów. Część robotników poczęła się rozchodzić a część w liczbie 4000 pozostała na miejscu, okazując wybitne podniecenie. Rozległy się nawoływania aby w pochodzie udać się do wojewody. Nawoływania odniosły taki skutek, że tłum rzeczywiście starał się dostać na ulicę Piotrkowską. Policja otrzymała polecenie aby do pochodu nie dopuścić. Oddział konnej i pieszej policji kordonem zamknął wylot ulicy Piotrkowskiej na G. Rynek. W tej chwili tak jak i w dniu wczorajszym na policję posypały się z tłumy kamienie, wobec czego wkroczyła policja konna i wyparła manifestantów z placu i z przeciwległych ulic. W czasie tego z kilku górnych pięter zabudowań okalających plac rozległy się strzały i posypały kamienie. Strzały nie dosięgły policji lecz padły w tłum. Nacelni świadkowie stwierdzili, że strzelano z balkonu I. piętra domu nr. 15 przy ulicy Rzgowskiej i oświadczyli, że strzelała kobieta. Strzelano również z domu przy ulicy Piotrkowskiej róg Leonarda z okna III. piętra. Oddział policji niezwłocznie wyparł tłum z pod tych domów otoczył je i w mieszkaniach z których padły strzały, dokonał rewizji, oraz aresztowano kilkunastu lokatorów. Aresztowano również około 20 osób przychwyconych na rzucaniu kamieniami na policję konną. Około godz. 1 policja w zupełności zlikwidowała zajścia. O godz. 2 popołudniu na Wodnym Rynku odbył się zapowiedziany wiec. Przemawiał poseł Waszkiewicz. Zebranych było około 1500 osób. Przebieg wiecu był spokojny a po jego ukończeniu robotnicy rozeszli się. Do godziny 6 panował spokój. Po ulicach krążyły wzmocnione patrole policji pieszej i konnej. O godz. 6 wieczorem większy tłum złożony z 3000 ludzi zebrał się na Rynku bałuckim czekając napróżno do godz. 8 na przybycie posłów. Poza oznakami niezadowolona i długiego wyczekiwania

DUCH ZIEMI

na-trojowy sensacyjny dramat w 6. aktach. Nadzwyczajna technika zdjęć. Dramat osnuty na tle zagadnień życia pozagrobowego. 4391 Dziś Kino LEW.

do żadnych ekscesów nie doszło i robotnicy zaczęli się rozchodzić. W tym momencie przybył poseł Waszkiewicz i przedstawiciel Związku pracy, który zorganizował wiec. Wiec trwa w dalszym ciągu.

Łódź. (PAT.) Za inicjatywą wojewody łódzkiego odbyła się w godzinach przedpołudniowych w gmachu województwa konferencja między przedstawicielami robotników i przemysłowców w celu wyszukania sposobu zlikwidowania strajku w przełyście włókienniczym. Konferencje zagaił wojewoda, ustalając zasadnicze punkty, co do których jest konieczne osiągnięcie porozumienia: Punkty te są następujące: Zreformowanie miejscowej komisji statystyczno-drożynianej i dopuszczenie do jej prac przedstawicieli związków robotniczych, w sprawie normowania zarobków robotników na podstawie orzeczenia tej zreformowanej komisji, w sprawie natychmiastowej podwyżki zarobku i określenie jej wysokości. Punkty te wysunięte zostały zgodnie z życzeniem przedstawicieli robotników. Przemysłowcy po naradzie za pośrednictwem p. Kernbauina oświadczyli, że pierwsze dwa punkty przyjmują do wiadomości i zgodzą się do nich stosować, a nawet gdy zajdzie potrzeba uznawać nietylko miesięczną, ale i dwutygodniową decyzję komisji przy wypłacaniu zarobków. Co do natychmiastowego podniesienia zarobku p. Kernbaum wyjaśnił, że obecnie na komisji przedstawiciele przemysłu nie mają mandatów wykraczania po za granice podwyżki zarobkowej już poprzednio w wysokości 50 prc. Godzi się jednak, aby orzeczenie nowej komisji statystycznej zastosować do zarobków za resztę br.

od dnia zlikwidowania strajku. Robotnicy w dalszym ciągu domagają się 79 prc. podwyżki. Jedynie przedstawiciele Związku chrześcijańskiego zgodzili się na warunki przemysłowców. Wobec tego, że przemysłowcy stanowczo wbronili się dalej dyskutować na temat podwyżki konferencję przerwano, odraczając dalszy jej ciąg na później.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 lipca. Dziś wybuchł w Częstochowie strajk generalny. Oddziały bojówek klasowych obchodzą wszystkie fabryki tak mniejsze jak i większe i zmuszają do porzucenia pracy. Nastrój tłumów bardzo podniecony. Po mieście krążą patrole policyjne i wojskowe.

Warszawa. (AW.) Dnia 19 bm. odbyła się w ministerstwie pracy i opieki społecznej konferencja ze Związkiem przemysłowców metalowych w sprawie trwającego obecnie strajku w przemyśle metalowym, dla nawiazania rokowań między przemysłowcami a robotnikami. W wyniku konferencji Związek przem. metalowych złożył oświadczenie następującej treści: Uważając, iż strajk w przemyśle metalowym powstał na tle agitacji komunistycznej i że istniejące związki robotnicze nie były w stanie przeciwstawić się tej agitacji, Związek przem. metalowych jest zdania, że wszelkie pertraktacje ze związkami robotniczymi są bezcelowe. Związek przem. metalowych gotów jest jednak przystąpić do rokowań ze związkami robotniczymi o ile te ostatnie wykażą, iż posiadają istotnie wpływy przez fakt powołania wszystkich robotników w przemyśle metalowym do pracy. To jedynie zdoła umożliwić odbycie wspólnej konferencji.

Z komisji sejmowych.

PRACA NAD USTALENIEM STAWEK KOMORNEGO.

Warszawa. (PAT.) Pod przewodnictwem wicemarszałka sejmu p. Seydy Zygmunta (ZLN.) obradowała wyłoniona przez komisję prawniczą podkomisja, której zadaniem było ustalenie stawek komornego. Na posiedzeniu byli obecni przedstawiciele ministerstwa pracy, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, zdrowia publicznego i ministerstwa skarbu. Z przedstawionych przez rząd spraw wynika, że obecny zarobek robotnika wykwalifikowanego równa się 31 prc. zarobku przedwo-

jennego. Robotnika niewykwalifikowanego 79 prc. (dane ministerstwa pracy). Dane dotyczące plac komornego zostały przedstawione ściśle za czas przedwojenny. Natomiast dane z ostatnich lat wymagają jeszcze rewizji. Po przeprowadzeniu dyskusji ogólnej postanowiono debatę generalną odłożyć do poniedziałku 23 bm. i zwrócić się do rządu z prośbą, aby sprecyzował swe stanowisko co do przeliczenia komornego na złote.

POMOC ROLNA DLA REEMIGRANTÓW.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu dzisiejszym sejmowej komisji budżetowej pod przewodnictwem posła Gruski przyjęto w drugim i trzecim czytaniu wot referatu posła Ostrowskiego projekt ustawy o przyznaniu państwowego kredytu w wysokości 20 miliardów marek w roku 1923 na pomoc rolną dla zniszczonych wskutek wojny gospodarstw reemigrantów na obszarze województw: wileńskiego, poleskiego, nowogrodzkiego, białostockiego i wolińskiego. Następnie przystąpiono do debaty nad projektem o uposażeniu sędziów i prokuratorów. Referował poseł Chelmoński (ZLN.). W dyskusji ogólnej zabierali głos: Polakiewicz, Chądzyński, Schreiber, Diamand, Charusewicz. W dyskusji szczegółowej przyjęto bez zmian trzy pierwsze artykuły. Ożywioną dyskusję wywołał art. 4-ty normujący wysokość uposażenia. Dalszy ciąg posiedzenia o godzinie 4-tej po południu.

SPRAWA ZAKAZU WYWOZU DRZEWA.

Warszawa. (PAT.) Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa pod przewodnictwem posła Wierzbickiego (ZLN.) obradowała nad projektem ustawy w sprawie zakazu wywozu drzewa zagranicę. Po ożywionej dyskusji postanowiono wybrać podkomisję do celu przedstawienia komisji odpowiedniej opinii. W skład podkomisji weszli posłowie: Wierzbicki, Kwiatkowski, Poniatowski, Malinowski.

SCALANIE GRUNTÓW.

Warszawa. (PAT.) Sejmowa komisja rolna pod przewodnictwem posła Kowalczyka (PSL.) przyjęła szereg poprawek sanacyjnych do projektu ustawy o scalaniu gruntów. Obecny na posiedzeniu komisji przedstawiciel rządu p. Czolbowski oświadczył, że rząd wniosł nowe opracowanie projektu tej ustawy wobec czego obrady nad projektem odłożono.

SENAT PRZYJĄŁ USTAWĘ O UNIWERSYTECIE W GANDAWIE.

Brusela. (PAT.) Parlament uchwalił 76 głosami przeciw 69 przedłożenie szczyby wojskowej o dwa miesiące pod czas okupacji Zagłębia Rubry. Senat 74 głosami przeciw 55 przyjął projekt prawa o uniwersytecie w Gandawie.

NADESLANE.

Ś. p. Włodzimierz Topór Faranowski inżynier n4404 opatrzonej św. Sakramentami po długich a ciężkich cierpieniach zmarł dnia 14 lipca 1923 r. przyżywszy lat 75. Pogrzeb odbył się 15 lipca w rodzajcach do grobowca rodzinnego

DR. ZYGMUNT DANIELSKI.

Nasza polityka populacyjna

Baczność Francuzi! W Paryżu ilość zębów śmiertelnych przewyższyła ilość urodzin o 3992! — Tak wołał na czele numeru, dziennik paryski „L'Oeuvre”, w pierwszych latach przebrzmiałej wojny światowej. — A wołanie to, które obiegło Francję całą i całą Europę, było groźnym „memento” dla wszystkich państw i narodów, stojących wskutek stałego zmniejszania się urodzin a zwiększania się śmiertelności w obliczu depopulacji czyli powolnej zagłady narodu.

Rzecz jasna, iż wołanie to, najżywszem, echem winno było odezwać się w krajach zamieszkałych przez ludność polską jako najbardziej na pośrednie i bezpośrednie zniszczenia wojenne i powojenne wystawionych.

Przypatrzmy się sprawie tej bliżej, pod kątem kardynalnych zagadnień życia i rozwoju narodów, zagadnień decydujących o tychże żywotności, trwałości i nieśmiertelności, przyczem tu zaraz podkreślić należy, że nowsze poglądy i zapatrywania, oparte na prawidłach higieny ras, zrywają zupełnie z dotychczasową powierzchowną ana-

logią, według której naród jak pojedynczy człowiek (rzekomo) powstaje, rozwija się, starzeje, wreszcie zamiera. Tej analogii przeciwstawiają one teorię, nieśmiertelnego życia narodu i uniczyjność zachowania trwałej, narodowej młodości zwanej przez Anglików eugeniką, przez Niemców higieną ras.

Pierwszorzędnym zadaniem i obowiązkiem nowoczesnego narodowego państwa i rządu, jest powierzone jego pieczy obszary utrzymać na wskazanym poziomie zaludnienia i odporności, przez decydujący wpływ na ruch ludności; tj. na śmiertelność, ilość urodzin, ilość małżeństw i tak doniosłą w naszych np. warunkach sprawę emigracji i imigracji — co razem wzięwszy, stanowi niezwykle doniosły i żywotny problem tak zwanej polityki populacyjnej, która stojąc obok i pozostając w ścisłym związku z nauką nie przez nas uprawianą polityką społeczną, normuje i zapobiega niekorzystnemu dla danego państwa kształtowaniu się stosunków ludnościowych.

Pod koniec XVIII stulecia, wystąpił Malthus, opierając się na bardzo nieścisłych jeszcze podówczas danych statystyki angielskiej, z teorią o przeludnieniu grożącym danym państwom, przedewszystkiem Anglii i Bawarii. — Malthus twierdził, że ludność danego państwa podwaja się w korzystnych

warunkach już po 25 latach — inni zwolennicy teorii przeludnienia redukowali ten okres nawet do lat 10-ciu.

To dało początek ograniczeniom wprowadzanym przez niektóre państwa jak np. Bawarię, w zawieraniu związków małżeńskich, tak zwanemu systemowi dwojga dzieci (Zweikindersystem) i innym zabiegom przeciwko przeludnieniu, tak żywo zresztą przypominającym praktyczne stosowanie polityki populacyjnej już w czasach starożytnych jak np. Sparta z jej prawem gładzenia słabych noworodków — lub w czasach średniowiecznych nasi sąsiedzi Litwini z ich prawem pozostawiania przy życiu tylko jednej córki a gładzeniem innych jako do rzemiosła wojennego nie nadających się.

Teoria przeludnienia Malthusa i innych okazała się w praktyce błędną. Podczas gdy bowiem teoretyczne obliczenia wykazują, że w danych warunkach ilość noworodków mogłaby dojść w ciągu roku do 100 na 1000 ludności — rzeczywistość przeczy temu stanowczo. Żaden naród, żadne państwo nie osiągnęło nawet połowy tej cyfry. Największą stosunkowo osiągnęła Rosja np. w dziesięcioleciu 1871—1880 przeciętnie 49.3 noworodków na 1000 ludności. Zwiększona ilość śmiertelności wskutek nieprzewidzianych w teoretycznych obliczeniach zdarzeń jak n. p.

wojny, epidemie, katastrofy żywiołowe, choroby nagminne, spadek ilości zawieranych małżeństw i temsamem spadek ilości urodzin, wreszcie emigracje itp. sprawlają, że oparte na teoretycznych obliczeniach podważanie się ludności wymaga w praktyce znacznie dłuższego czasu.

Tak n. p. widzimy, że w Niemczech w wieku XVII trzeba było na to 30 lat, w wieku XVIII — 90, a w wieku XIX nawet 100; że zatem stosunek ten zmniejsza się z postępem czasu prognozywnie.

Istotnie z biegiem czasu, wskutek stałego spadku liczby urodzin, wskutek nowych ponadto sztucznie stosowanych ograniczeń państwa stanęły w miejsce troski o przeludnienie raczej przed troską o wyludnienie, niekiedy bardzo poważną, jak np. Francja, na skutek systemu dwojga dzieci.

W ślad za troską zaś o wyludnienie poszczególnych państw europejskich, kroczy troska o egzystencje i utrzymanie się w walce ras, gdy zważymy, że skąpemu naturalnemu przyrostowi Europy zagraża niezwykle szybki wzrost ludności olbrzymich przestrzeni zamieszkałych przez niekulturalne rasy czarna i żółta.

Dziwna maniera.

Truskawiec w lipcu.

Pisałem już wielokrotnie na łamach naszego pisma i wykazywałem konieczność szybkiej budowy szkoły polskiej w Truskawcu. Z martwego punktu, na jakim sprawa ta utknęła, wyruszyła ją tego roku garstka ludzi dobrej woli, która intensywną pracą i nadzwyczajnym poświęceniem rozpoczęła gromadzenie funduszy na ten cel. Zbiórki, odczyty, zabawy ogrodowe dały też dotychczas bardzo sympatyczny dorobek, bo przeszła 9 milionów marek, ale jest to kropla w morzu wobec olbrzymich kosztów budowy.

Zaznaczyliśmy też wielką ofiarność zarówno ze strony kuracjuszy, jak i mieszkańców truskawieckich, a leczyliśmy na to, że taki cel nie wywoła żadnych rozdzwień. Między innymi urządzano zbiórki, w każdą niedzielę na dworcu kolejowym przy pociągu południowym. Wszyscy też dawali chętnie drobne datki, co im się siedmiokrotnie opłacało, gdyż w dniu powszednie nie płacili żadnych peronówek za odwieżenie dworca. Dwa były tylko wypadki odmowy w miesiącu czerwcem: w pierwszym odmówił żyd-sjonista, w drugim urzędnik - Rusin i zdawałoby się, że na tem się skończy.

Niestety do tego towarzystwa dołączył się w niedzielę d. 8. lipca br. prawie zresztą przystojny... referent ministerstwa skarbu (takim się być mienił), który wywołał na dworcu skandaliczną z tego tytułu awanturę, gromadząc pod swe (nie wiadomo, czy rasowe) opiekuńcze skrzydła obecnych na dworcu żydów. Pan ten krzychał podniesionym głosem, że TSL nemá prawa zbierać, bo on na to nie dał pozwolenia, że to jest ukrócenie skarbu państwa, że on z tego zrobi zaraz odpowiedni użytek, itd. Nie pomogły tłumaczenia i perswazyje poważnych pań i panów, którzy datki zbierali; p. referent czuł się bardzo dotkniętym w swej „władzy na urlopie“.

Dla uspokojenia rozsierdzonego p. referenta musimy w pierwszym rzędzie zaznaczyć, że zbierający datki potrzebują do tego tylko pozwolenia władzy politycznej, a nie przegodnych „urlopowanych władców“, że pozwolenie to mieli od Starostwa w Drohobyczu, że zbiórka na dworcu kolejowym odbywała się za wiedzą organów Dyrekcji kolejowej i w niczem nie uszczupliła Skarbu Państwa.

Zastrzedz się jednak trzeba przeciw obrazaniu publicznemu tak starej i poważnej instytucji kulturalno - oświatowej, jaką jest TSL przez kogokolwiek, a jeśli p. referent dowiedział się o niej dopiero z racji zbiórki, to daje to temu samemu bardzo smutne świadectwo. W końcu zwracamy się do p. Ministra Lindego, tego nieoczonego współpracownika i ordowidka TSL., ażeby ze swej strony raczył ukoić nadzwyczajną gorliwość „p. referenta na urlopie“ i pouczyć go, że robienie skandalu w takich sprawach nie licuje ze stanowiskiem referenta ministerstwa skarbu!

Ograniczamy się też na razie do powyższych uwag, jesteśmy jednakże skłonni podać nazwiska tego znanego trifolium do publicznej wiadomości, ażeby położyć raz kres tego rodzaju napadom i paraliżowaniu najwłaściwszym zamierzeń.

Tacy funkcjonariusze nie powinni zasiadać w centralnych władzach polskich.

WŁADYSŁAW KOZICKI

62)

Ziemia.

Powieść.

Księga pierwsza.

Kwiat polny.

(Ciąg dalszy.)

— Na pohybel — zawtórowali mu zabierając się do odejścia.

— Poczekajcie! — zawołał spokojnie Andrzej. Nim się rozjeżdżicie, pozwólcie i mnie kilka słów powiedzieć.

— A ten pański lokajczuk czego tu chce? — wrzasnął wściekły Borończak, który teraz dopiero go dostrzegł. Kłami napędzić lajdaka!

— Czemu niema mówić? — zaprotestował stary Wajda, którym Andrzej i Wajda opiekowali się w czasie choroby. — To dobry człowiek i porządny. Znamy go wszyscy. Niech mówi!

— Niech mówi! Każdemu przeciw mówić wolno! — poparła go gromada.

— Zaświadczył Wajda, że wszystkie mnie znacze — mówił dalej Andrzej. Znacze mnie od dziecka. Tu-m się urodził i wychował, a jak mi Pan Bóg szczęście dał, nie zapierałem się was nigdy, nie wywyższałem się i nikomu krzywdy nie zrobiłem, ale jak tylko mogłem każdemu pomagałem. Czy nie prawda?

Walka z hakatą w Cieszynie.

(od własnego korespondenta).

Cieszyn, w lipcu 1923.

Najwięcej przywilejów zachowali Niemcy na Śląsku Cieszyńskim. Wynikło to z nieokreśloności stosunku, w jakim długi czas ziemia ta pozostawała do całości państwa. Powstawały więc takie horenda, że do niedawnego czasu najwyższa władza w kraju pozostawała w ręku Niemców. Nic dziwnego, że Niemcy nie oswoili się z państwowością polską i wrogi swe uczucia manifestują na każdym kroku.

Przed dwoma miesiącami urządzili w Bielsku napad na polską wycieczkę szkolną, a poseł niemiecki Panf bronili w Sejmie śląskim tego gwałtu, twierdząc, że Polacy nie śmiały urządzać wycieczek do Bielska. Polonizacja więc kraju w tych warunkach nie może nawet się równać z p. tępami, jakie czyni polityka w Poczepskim. Władze centralne zupełnie się Cieszyńskiem nie interesują. Władze w Katowicach za dużo mają kłopotów na miejscu. Jeden jedyny mecenas Osuchowski otacza Cieszyńskie rzadką wprost opieką, interesuje się najdrobniejszą sprawą, każdą akcją moralnie i materialnie wspiera. Z ludzi miejscowych jednostki gorliwsze rozporządzają słabymi wpływami, potężniejsi zaś spokojnie robią interesy do spółki z żydami i Niemcami. Poważny wreszcie jest procent ludzi, którzy nie otrząśli się jeszcze z pod autoritetu niemieckiego i grzeszą wobec nich stale słabością. Najsmutniejszą rolę odgrywają socjaliści. Nie interesując się zupełnie postulatami polskimi, uważają za swój święty obowiązek popierać każdą akcję żydowską i niemiecką. W ten sposób stają się sługami hakaty i sjonu i grabiarzami Polski. Dlatego cieszą się powodzeniem tylko wśród najciemniejszych warstw, bo każdy, choć trochę oświecony Ślązak, wstydzi się mieć z nimi coś wspólnego.

Ostatnio przedmiotem walki było szkolnictwo. Niemcy zachowali w Cieszyńskim na 20000 ludzi 4 państwowe zakłady średnie, rządzone również przez dawnych dyrektorów. Szczególnym luksusem było gimnazjum niemieckie w Cieszynie. Cała okolica jest polska, a w mieście jest tylko garstka Niemców. Kłóciło się więc tam za polskie pieniądze aż 80 sjonistów z czeskiej trony. Dalej ściągano tam chłobitami synów kolonistów aż z pod Kołomyi i Stanisławowa, by ich wychowywać w duchu hakatystycznym. Że tak było, świadczy stwierdzony już

dawno fakt, że uczniowie publicznie szydzili z godła państwowego przed gmachem szkoły. Obywatelskie czyni ki bulskie i powszechna opinia oddawała cömagała się likwidacji tej drogi przez nas ubogi skarb opłacanej placówki hakatystycznej. Ale bezradem polskim stało to gimnazjum twarde, jak mur. Wreszcie śląska rada wojewódzka zrozumiała nienaturalność tego stanu i zarządziła stopniową likwidację zakładu. Niemcy chcieli ratować sytuację za pomocą wpływów ubocznych. Na Śląsku Cieszyńskim wielką rolę w ruchu narodowym odegrały panie polskie, jak P. Kiedroniowa, Domagalska itd. Tymczasem kobietę polską spotyka taka obejga, że Warszawa raczyła dotąd obdarzyć orderem „Polonia restituta“ — jedną tylko kobietę na Śląsku, a mianowicie Niemkę, hrabinę Thunową. Otóż ta pani, odwdzięczając się za takie odznaczenie, obchodziła wszystkich postów i dygnitarzy w Cieszynie i Katowicach, by ratować niemieckie gimnazjum. Z powodu stanowczego protestu obywateli polskich zabiegi jej spełzyły na niczem. Wówczas postarano się o nowego obrońcę. Smutniej tej roli podjął się prof. Halban i złożył władzom centralnym duży memoriał w obronie niemieckiego gimnazjum. Wszystkie towarzystwa i instytucje polskie w Cieszyńskim założyły energiczny protsst przeciw temu, by do naszych spraw mieszał się człowiek, który ich nie zna. Można powiedzieć, że do protestu polskiego przyłączyła się sama Opatrzność. W tym samym dniu policja odkryła wielki spiszek, utworzony przez starszych uczniów niem. gimnazjum. Pozostawali oni w związku z bojówkami w Rzeszy niemieckiej, wykradali pieczątki urzędowe i dostarczali Orgeszowi celem podrabiania dokumentów dla szpiegów i agentów. Skonfiskowano olbrzymią korespondencję, która odsłania nastroje tej młodzieży. Polaków nazywa się tam stale „Hunde i Schweine“, Polska traktowana, jako państwo sezonowe itd. Bliższe szczegóły ujawni proces sądowy. W takim to duchu wychowywała się młodzież niemiecka za polskie pieniądze, do takiego zakładu ściągano młodzież aż z pod Stanisławowa i Kołomyi. Opinia publiczna spodziewa się, że wobec tych faktów Rada Wojewódzka rozszerzy swą uchwałę i zarządzi natychmiastową kasację zakładu.

H. Zyczyński.

O handlu pokątnym kolejarzy.

Głośne utyskiwania na kolejarzy, że oni sami, względnie ich rodziny uprawiają handel pokątny, że mając darmo, lub prawie darmo przejazd pociągami, rozjeżdżają za darmo na wszystkie strony, wykupują artykuły pierwszej potrzeby na wsiach, a imo opłacając również taryfy bagażowej ani żadnych podatków państwowych, puszczaają zakupiony towar na pasek i powodują tem większą drożyznę, zniewoliło Pana Ministra Karlińskiego do wydania bardzo ostrych zarządzeń, co im położenia tamy złemu.

Kolejarz, który zostanie ujawniony na handlu pokątnym, traci dla siebie i swej rodziny prawo do wszelkich ulg przejazdowych conajmniej na jeden rok a w wypadkach poważnych odpowiada nawet w drodze dyscyplinarnej.

Zarządzenie to trafić może niewątpliwie niewinnych a bardzo biednych, którzy zakupem artykułów po tańszych cenach na prowincji, ratują swoją głód, a jednak jest ono konieczne ze względu na grasujący rzeczywistość pasek.

Jesteśmy wszelako przekonani, że Dyrekcje kolejowe będą poszczególnie wypadki badać z całą skrupulatnością, a jednak — nie dopuszczając do krzywdy — karać będą bezwzględnie tych wszystkich wielkich paskarzy, którzy wprowadzili nie z plecakami, nie umorusani kurzem i błotem, nie III. lub IV. klasą, lecz w eleganckich przedziałach I. klasy pociągów pospiesznych na karty służbowe jeżdżą, a za którymi idą, pełne wozy towarów rzekomo — dla rozmaitych konsumów, Centrali itp. przyzwoitek.

Ażeby szczerze zamierzema P. Ministra Karlińskiego odniósł należyty skutek, powinni o ścisłym wykonaniu powyżej podanego zarządzenia pamiętać przedewszystkiem ci wszyscy nieetykalni, pod których adresami nadchodzą codziennie ładnie opakowane przesyłki z przestrzeni, które niejednokrotnie możnaby następnie rozpoznać w różnych handlach paslarskich.

NADESLANE.

DZIERŻAWY.

lub poręczającej administracji większego folwarku możliwe z górzemą poszukuje zawodowy rolnik najchętniej w srodkowej Małopolsce; warunek dobre mieszkanie Łaskawe zgłoszema z grzeczności przyjmuje

p. Stanisław Kościński

Lwów, Łyczaków 48.

n4394

— Prawda, święta prawda — wołało dokoła. — Co prawda, to nie grzech,

— A skoro tak jest, mogę mieć nadzieję, że i teraz wierzyć mi będziecie i nie posadźcie mnie, że do złego was namawiam. Otóż mówię wam szczerą prawdę, jak na spowiedzi świętej. Zły to jest człowiek co wam radzi! „poniechajcie żniwa“ i nie waszego on szuka pożytku, ale swojej pomsty. Ma on swoją własną, osobistą urazę do dworu, chce się zemścić, a wy macie być tylko tym kłajem w jego ręku, który on uderzy. Powiada: „niech zgnie to pańskie zboże“. A czy to nie grzech, aby marnowały się dary boże i czy was kara Boża za to nie spotka? Czy to nie grzech, aby przepadał chleb, którego macie tak mało? Powiada wam: „nie idźcie do żuwa, jak za drugi snop!“ A czy taka zapłata wysoka, to nie byłoby zdrzisterstwo, godne żyda, a nie chrześcijanina? A który snop on na swoim polu wam daje? Czy także drugi?

— Uchowaj Boże! — zawołała Tomaszowa — za dziesiąty! Nie chciał dać więcej.

— Bo to chłopskie zboże, a nie pańskie! — syknął Borończak.

— I to nieprawda! — sparował Andrzej. — On już teraz taki sam pan, taki sam obszarnek jak inni. Udał tylko chłopca. Nakupił już prawie tyle ziemi, że ma Łanowiec, tylko dla niepoznaki rozrzucena po filku powiatach i na różnych krewnych przepisał ją,

— To kłamstwo, oszczerstwo — usiłował przeczyć Jakób.

— To prawda! — stwierdził Andrzej — jeno awniej jak przed kilku dniami sam się tem chwalił. Mów wam, niech zdychają ci, którzy was ze skóry obdzierają!“ A kto tu was w tym dworze kiedy ze skóry obdzierał, kto was skrzywdził? Niech wystąpi i powie, jeśli jest taki między wami? — Niema żadnego, widzicie! A za to, czy niejednemu z was dwóch pomógł, czy niejednego ratował w nieszczęściu? Wy, Łucycho, nie dostaliście za darmo zboża na przedawkę?

— Dostałam, dostałam, niech im Pan Bóg da zdrowie!

— A wy, Janowa, czyście nie brali przez całą zimę mleka dla chorąg dzieci i także żadnej zapłaty od was nie wzięli?

— Brałam, brałam, niech im Matka Boska wynagrodzi!

— A wy, inni, czy odmówili wam kiedy ze dworu gałęzi z lasu, pastwiska dla krowy, zboża na zasiew? Jak kto mógł odrócić to odrabiał, a jak nie mógł, to mu odpisywali. Czy nie tak było?

— Prawda, święta prawda — potwierdzali jeden za drugim.

— A widzicie! I za to wszystko tak się teraz wywdzięczyć chcecie? I za to wszystko powtarzacie teraz za tym kusicielem — na pohybel dworcowi? Czy to się godzi?

— Otumaniał nas, ocygani! Choroba na niego! — odezwały się zawstydzone głosy.

— A on sam dużo wam kiedy zrobił dobrego?

— Akurat! Skąpy gorzej żyda. Zawsze się wymawia, że sam niema z czego żyć. Tylko nauki umie dawać. Leniuchował — powiada — to teraz cierpi. Darmozjadów wspierał nie będę.

— A widzicie! Ale jak o cudzą szkoda idzie, to wtedy on wam opiekun, przyjaciel i brat. Powiada: „odebrać panom ziemię i rozdzielić między chłopów!“ Racja! Chłopom trza ziemi i potrzeba reformy rolnej i parcelacji. Każdy dobry Polak i uczciwy człowiek to przyzna. Ale niech się to dzieje bez krzywdy ludzkiej, rozumnie i sprawiedliwie. Nie tak jak dzisiaj! Bo z tej parcelacji, którą robią Borończaki i towarzysze, to wam, biedakom, nic nie przyjdzie dobrego, jeno szkoda i strata. Wy chałupnicy i komornicy ziemi nic dostaniecie, bo nie macie za co kupić. Obłowią się tylko Borończaki i bogaci chłopcy, co siedzą na pieniądzach. A jak dwory znikną, gdzie wy, biedacy, zarobicie? U bogaczy chłopskich? Nieszczęsna wtedy wasza dola! Siódme poty z was wycisną, a z głodu przymierać będziecie. Zresztą oni robotników nie potrzebują, bo samy pole z familją obrobją.

(C. d. n.)

Z HEINEGO.

III.

DU BIST WIE EINE BLUME.

Jesteś tak piękną i czystą
jak cudny jakiś kwiat, —
gdy spojrzę na ciebie, czuję,
że smutek na pierś mi padł.

I tak bym na głowę twoją
me dłońmi położył rękę,
modląc się, by Bóg cię zachował
jak czysty, biały kwiat.

IV.

WENN ICH AN DEINEM HAUSE.

Kiedy zwyczajnie co rana
przechodzę koło twoich drzwi, —
cieszy mnie, gdy twarz twa kochana
w okienku zaświeci mi.

Spojrzenia twe na mnie się kładą
twe oczy mówią mi tak:
„Człowieku, — z twarzą tą bladą,
mów, — ktoś jest, — czego ci brak?”

Poetą jestem — w moim kraju
znany dziś wszędzie i wszem,
wylicz najlepsze nazwiska,
a moje będzie w nich też.

A czego brak mi, małeńka,
brak wielu z nas tego, wierz, —
wylicz najgorsze cierpienia,
a moje będzie w nich też.

V.

HIMMLISCH WAR, WENN ICH BEZ-
WANG.

Gdy grzeszne żądze stłumił ciała,
niebiańskie czułem wprost rozkosze,
Lecz, — gdy się próba nie udała,
szczęśliwym czułem się też potrosze.

LIPIEC 1923.
PRZEŁOŻYŁ KAZIMIERZ RYCHŁOWSKI.

Nowa organizacja wychodźstwa
polskiego Wschodniej Francji.

Odbył się zjazd delegatów wszystkich
Towarzystw polskich wschodniej Francji w
Metzu, zwołany przez ks. prałata dr. Taczaka,
pp. konsula Derezińskiego i Szymańskiego,
którzy żywo interesując się sprawą
robotnika na wychodźstwie, dążyli, by
wspólnymi siłami położyć fundament pod
budowę „Związku Towarzystw Polskich
Wschodniej Francji”, nowej organizacji, któ-
raby nadała towarzystwom jednolity kierunek
i program pracy wśród wychodźstwa
polskiego.

W naradach w St. Segolene brało udział
około 60 delegatów i goście zaproszeni.

Zjazd sam był potężną manifestacją ducha
narodowego robotnika polskiego na wy-
chodźstwie. Głównym przedmiotem debaty
było przyjęcie ustawy, projektowanej przez
ks. prałata dr. Taczaka. Jednogłośnie prze-
szedł wniosek aby nowopowstały związek
przybrał charakter narodowo - chrześcijański,
przyczem ogólny nastrój był bardzo
podniosły. Cały przebieg obrad ujawnił
wspólną troskę o dobro sprawy narodowej
i wychodźstwa polskiego. Ks. prał. dr. Taczak,
p. konsul Dereziński i p. Szymański z
Strassburga kilkakrotnie podkreślali obowiązek
założenia silnej organizacji i zazna-
czali, iż robotnik polski winien sobie uprzy-
tomnić, że pierwszym i zasadniczym jego
obowiązkiem jest roztoczenie opieki nad
sobą własnymi siłami, ponieważ natenczas
tylko będzie mógł skutecznie bronić i stać
na straży słusznych swych spraw i intere-
sów. W skład Zarządu Związku weszli:
pp. A. Kukla z Merlebach jako prezes, na-
uczyciel Stefan Wujec z Freyming jako se-
kretarz generalny, Rużanski z Knutange ja-
ko skarbnik, oraz Olszak, Marcinkowski,
Biały z Merlebach - Freyming, Jakóbczak,
Hagno i Spychalski. Siedziba związku jest
Metz. Sekretariat generalny znajduje się w
Freyming dep. Moselle.

Zadanie powstałego związku jest trojakiem
Pod względem oświatowo - kulturalnym —
celem podtrzymywania i pogłębienia oświaty
oraz samopoczucia obywatelskiego wśród
wychodźstwa polskiego, przez pielęgnowanie
ducha narodowo - chrześcijańskiego,
zakładanie towarzystw polskich, bibliotek,
urządzenie pokazów świetlnych obrazów
przedstawień teatralnych itp. przez zwraca-
nie uwagi odrębnym czynnikiem na potrze-
bę szkolnictwa polskiego i opieki duchowej
i przez skuteczną propagandę na rzecz Pol-
ski i narodu polskiego. Pod względem za-
robkowym i oszczędnościowym — celem
stworzenia podstawy dla poprawy bytu ma-
terjalnego naszego wychodźstwa, zaintereso-
wania do spółdzielczości jako najskute-
czniejszej broni przeciwko niesumienne-
mu i nieuczciwemu wyzyskowi.

Polecono też wydać szerszy komunikat o
powstaniu Związku, celem pobudzenia ro-
daków w Ojczyźnie i na wychodźstwie do
zainteresowania się sprawą Związku. Wy-
stano również telegramy do JE. ks. kard.
Prymasa dr. Dalbora, Prezydenta Rzeczy-
pospolitej Polskiej i Francuskiej, którzy od-
powiedzieli, składając dowody życzliwości.
Po przemówieniu p. konsula Derezińskiego,

który dał wyraz uznania robotnikowi pol-
skiemu za zrozumienie swojej sprawy na-
rodowej i udzielił różnych ważnych infor-
macji dotyczących wychodźstwa polskiego,
zamknął przewodniczący p. Kukla posiedze-
nie życzeniem gorącym, aby nowopowstały
Związek, stojący na silnym fundamencie
zdołał zatrześć wszystkie bolączki Polaków
na obczyźnie. S. W.

Z TATR.

Granitowe schronisko na Hali Gąsienicowej.

Zakopane w lipcu.

Od wiosny 1921 r. dźwiga się w Ta-
trach na Hali Gąsienicowej wielkie
granitowe schronisko na 100 łóżek; nie
słabnącym wysiłkiem Oddziału Warsz.
Towarz. Tatrzańskiego powstaje monu-
mentalna budowla, która ma służyć ca-
łej Polsce, szukającej w Tatrach wy-
chodźstwa i nowych sił do pracy.

Turystyka górską ogarnia coraz
szersze warstwy i sięga do rdzenia
społeczeństwa; podobnie jak służba
wojskowa, harcerstwo, sport — sprzy-
jają Tatry, jedyne dla całej Polski, za-
tarcie różnic dzielnicowych i przyspie-
szają proces narodowego zespolenia.
Wzmagający się z roku na rok ruch tu-
rystyczny ściąga z całej Polski w głąb
Tatr tys. rzesze, nie znajdujące tam
jednak zaopatrzonego schroniska, nocle-
gu, dogodnych punktów wyjścia do
dalszych wycieczek górskich. Nieliczne
schroniska tatrzańskie, szczupłe i źle
zagospodarowane, nie mogą w drobnej
nawet mierze zaspokoić najskromniej-
szych wymagań obecnej turystyki pol-
skiej.

Tatry muszą posiadać schronisko zbu-
dowane na modłę europejską, dostoso-
wane do racjonalnych wymagań tury-
stycznych, będące wzorem w tej tak
bardzo zaniedbanej u nas dziedzinie.
Zadanie to podjął Oddział Warsza-
wski Towarz. Tatr. i doprowadził je do
końca. Zewnętrzne mury schroniska
już stanęły i w ciągu wiosny br. zosta-
ną pokryte dachem; wykończenie w-
nętrzne jednak pochłonie ogromne su-
my i tylko współdziałaniem szerokiej
sfer społecznej budowa może być
prędko ukończona.

Schronisko granitowe na Hali Gą-
sienicowej znajduje się poniżej dawne-
go schroniska Tow. Tatr. na wysoko-
ści około 1500 m., zwrócone licem w
kierunku południowym. Fundamenty
pod budowę założone zostały w gran-
itowej morenie, niektóre olbrzymie le-
żące tam od wieków złomy stanowią
część składową fundamentu.

Założenie kamienia węgielnego od-
było się dnia 24 lipca 1921 roku, budo-
wa trwa zatem 2 sezony.

Plan użytkowy schroniska jest na-
stępujący:

Podziemie — pod połową budynku,
zawierać będzie urządzenie elektrycz-
ne i wodociągowe, suszarnię, pralnię,
piekarnię, reparacyjny warsztat sze-
wski, ciemnię fotograficzną i Pogoto-
wie Ratunkowe.

Przyziemie — przedsionek, rozbie-
ralnia, duża świetlica na jadalnię, ku-
chnię, spiżarnia, -3 duże pokoje go-
ścińne po 6 łóżek, pokoje służbowe,
urządzenia sanitarno-wodociągowe.
Całość będzie ogrzewana zimną.

I. piętro — wielka sala jadalna z bu-
fetem, taras zwrócony w stronę gór,
czytelnia, 3 pokoje gościnne reprezen-
tacyjne po 2 łóżka, pokój delegata P.
Tow. Tatr., mieszkanie zarządzają-
cego.

II. piętro — 6 izb gościnnych po 4
łóżka, 2 izby po 8 łóżek, hala noclego-
wa na 20 łóżek.

Poddasze — hala noclegowa na 12
łóżek.

Wieża — mała hala noclegowa na 8
łóżek, obserwatorium meteorologiczne.

Przed przystąpieniem do właściwej
budowy należało przygotować aparat
pomocniczy, niezbędny do wydźwignięcia
na wysokości 1500 m. budynku
dużych rozmiarów, wymagającego
łącznej pracy paruśset ludzi, których na
tej wysokości trzeba wyżywić, pochła-
niającego ogromne ilości kamienia, ce-
mentu, wapna, drzewa, żelaza itd. Za-
opatrzenie w materiały budowlane i
aprowizację dla robotników wysunęło
konieczność budowy drogi pomocni-
czej od szosy na Halę i kolejki z pod
Kościelca na miejsce budowy; na wie-
szkania dla robotników, na składy ma-
teriałów budowlanych i aprowizacji
dla ludzi i koni, na warsztaty pom-
ocnicze i biuro budowy należało posta-
wić budynki tymczasowe. Dopiero po
wykonaniu tych robót przygotowaw-
czych tj. w drugiej połowie lata 1922
r. właściwa budowa schroniska mogła
być przeprowadzona w szybkim tem-
pie.

W tej chwili zewnętrzne mury
schroniska, grubości 80 cm., składają-
ce się z wielkich bloków granitowych
spojonych cementem są gotowe, zwozi
się wiązanie dachowe, które wczesną
wiosną zostanie ustawione i pokryte.
Pozostaje do wykonania cała budowa
wewnętrzna wraz z urządzeniem.

Wartość zużytych i posiadanych
do dalszej budowy materiałów można
ocenić w walucie stałej na 20.000 dola-
rów, koszty robocizny wraz z aprowi-
zacją — na 10000 dolarów; wykończe-
nie schroniska wraz ze wszystkimi
urządzeniami technicznymi jak wodo-
ciąg, urządzenia elektryczne, ogrzewa-
nie i umeblowanie pochłonie co najmniej
kwotę równą wydatkowanej dotych-
czas.

Oddział Warszawski Polskiego To-
warzystwa Tatrzańskiego nie ukończy
wielkiego dzieła bez pomocy społecz-
czeństwa. Należy się zatem spożycie-
wać, że fundusz budowy będzie zasi-
lony przez wszystkich zwolenników
Tatr, jakoteż przez instytucje i ciała
samorządowe. Gotówkę należy wpla-
cać na konto nr. 4000 p PKO. w każ-
dym urzędzie pocztowym.

Wiadomości bieżące.

TEATR WIELKI.

Piątek 20. lipca o godz. 7.30 „Bajadera”
operetka w 3 aktach (gościnny występ E-
lmy Gistedt.)

Sobota, 21 lipca, o g. 7.30 „Królowa
Tanga”, operetka w 3 akt. (Gościnny wy-
stęp Elny Gistedt.)

Niedziela, 22 lipca, o g. 7.30 „Bajadera”,
operetka w 3 akt. (Gościnny występ Elny
Gistedt.)

Poniedziałek, 23 lipca, o g. 7.30 „Księż-
czka Czardasza”, operetka w 3 akt. (Go-
ścinny występ Elny Gistedt.) (Zniżka po-
niedziałkowa.)

TEATR MAŁY.

Piątek 20. lipca o g. 7.30 wiecz. „Ciemna
plama” komedia w 3 aktach z dyr. Czar-
nowskim.

Lwów, 20 lipca.

Sobota, 21 lipca, o g. 7.30 „Ciemna pla-
ma”, komedia w 3 akt. z dyr. Czarnow-
skim.

Niedziela, 22 lipca, o g. 7.30 „Ciemna pla-
ma”, komedia w 3 akt. z dyr. Czarnow-
skim.

Poniedziałek, 23 lipca, o g. 7.30 „Ciemna
plama”, komedia w 3 akt. z dyr. Czarnow-
skim. (50 proc. niższej.)

TEATR NOWOŚCI.

Teatr zamknięty na czas wakacji.

— Z Teatru Wielkiego. Temperament,
wzrost, finezja, przedziwny urok, nerw sce-
niczny, śpiew — to Gistedt. Jeszcze tylko
przez parę wieczorów publiczność będzie

mogła podziwiać ołymią primadonnę. Dziel-
cząca się zawsze wielkim powodzeniem
„Bajadera” z Elną Gistedt w roli tytułowej.
Pp. Kuligowski, Tatrzański, Ołędzki i
Szczęsna znowu będą kręcić iskry praw-
dziwego humoru. W sobotę powtórzona
będzie „Królowa Tanga” po raz ostatni z
Elną Gistedt.

— Z Teatru Małego. „Ciemna plama”
codziennie budzi szczerą wesołość na wi-
downi i publiczność żywo odkaskuje arty-
stów z dyr. Czarnowskim na czele. W naj-
bliższych dniach rozpoczyna gościnne wy-
stępy w tym teatrze p. Marian Jednowski,
zasłużony artysta i reżyser Teatru Słowa-
ckiego w Krakowie P. Jednowski wystąpi
w angielskich sztukach „Weteran” i „Dwie
cnoty”.

OD ADMINISTRACJI.

P. T. Prenumeratorów miejscow-
ych i zamiejscowych zawiadamia-
my, że o ile do 25 b. m. nie wy-
równają zaległej lub bieżącej pre-
numeraty wstrzymamy wysyłkę
względnie doręczanie dziennika.

— Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej
na otwarcie III. Targów Wschodnich. Wedle
oficjalnej wiadomości Prezydent
Rzeczypospolitej p. Stanisław Wojciechow-
ski przybędzie do Lwowa dnia 5. września
i weźmie osobiście udział w uroczystości
otwarcia III. Targów Wschodnich. Będą
to zarazem pierwsze odwiedźiny miasta
Lwowa przez p. prezydenta Rzeczypospo-
litej.

— Prezes lwowskiej Dyrekcji poczty p.
Tomasz Bienawski rozpoczął w dniu 19.
lipca urlop wypoczynkowy, a zastępcze kie-
rownictwo Dyrekcji powierzył naczelniko-
wi wydziału starszemu radcy w 5-tej ran-
dze p. Wincentemu Tournelle'owi.

— Redakcja tygodnika „Sport” z dniem
dzisiejszym przeniosła swe biura z ul. Zi-
morowicza na Podwale 1. 3.

— W gimnazjum polskiem w Cieszymie
będą obsadzone w przyszłym roku szkol-
nym po dwie posady nauczycieli języka
polskiego, historii powszechnej i geografii
oraz po jednej posadzie nauczycieli języka
niemieckiego i chemii. Podana należy wno-
szyć do Wydziału Oświecenia Publicznego w
Katowicach. 4401

— Kontrola chorých pracowników kole-
jowych. Piszą nam ze sfer kolejowych: Je-
dną z ważnych przyczyn niedomagania
budżetu kolejowego jest konieczność opła-
cania nadmiernej ilości pracowników choro-
nych, tyczeń substytutów w służbie. Po-
moc dla pracowników faktycznie chorých
i czasowo niezdolnych do pełnienia obowią-
zków zawodowych, jest bezsprzecznie jed-
nym z pierwszych obowiązków pracodaw-
cy, a w tym wypadku Zarządu kolejowego.
Jednakowoż niedostateczność odrębnych
przepisów zasadniczych, a raczej meściele
przestrzeżenie ich przez naczelników służ-
bowych i pobłażliwość ze strony lekarzy,
wpływa bardzo demoralizująco na prac-
owników mniej sumiennych, którzy przy la-
da sposobności ułatwiają sobie w ten spo-
sób nielegalny uzyskanie urlopow kosztów
Skarbu kolejowego.

Dla smaczk tych stosunków wydał Za-
rząd kolejowy obecnie bardzo surowe roz-
porządzenia. wzywając lekarzy kolejowych
w interesie Skarbu Państwa do jaknajbar-
dziej przedmiotowego i sumiennego badania
stanów chorobowych przy ocenianiu ne-
zdolności lub zdolności do służby, zwrasz-
cza przy badaniu nowowstępujących, wci-
nowanemu o potrzebie urlopu lub wypoczyn-
ku. Sądymy, że rozporządzenie to przyniesie
wszyscy sumienni pracownicy kolejow z
wielkiem zadwojeniem do wiadomości, bo
prócz ochrony Skarbu Państwa, umożliwi
ono im uzyskanie pełnych urlopow wypo-
czynkowych, które w tym roku z powyż-
szych powodów i braku sił zastępczych zo-
stały znacznie skrócone.

— Staraniem rodziny i generała Dow-
bor Muśnickiego odprawieniem zostanie na-
bożeństwo żałobne za duszę śp. generała
Wacława Iwaszkiewicza w sobotę dnia 21.
br. o godz. 8.30 rano w katedrze. Po Mszy
św. zostanie złożony na grobie śp. gene-
rała wieńiec od generała Dowbór - Muś-
nickiego.

— Dziś zmarła we Lwowie p. Melania
Christofowa, wdowa po rękodzielniku i ma-
tka prof. Akad. handl. w 76 roku życia. —
Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 10
z krypty OO. Bernardynów.

— Usiłowane morderstwo pod Lwowem.
Przed kilku dniami odbywała się w domu
Jana Banyka przy drodze Lubiejskiej za-
hawa, która wśród wesołego nastroju, wy-
tworzonego oficie rozlewającym się alko-
holem, przeciągnęła się do późnej nocy.
Wśród gości znajdował się zięć Banyka,
Stefan Demkowicz, kotlarz, zający w war-
szatach kolejowych, oraz Jan Fole wraz z
żoną Antonina. Gdy rozbawione towarzy-
stwo rozchodziło się do domów — Polowa
prosiła Demkowicza, aby odprowadził ją
do Skniłowa, gdzie mieszka. Wyszli tedy
we troje Polcowie z Demkowiczem przy-
Małą Szymówką, a gdy już zbliżali się do
celu, Fole odszedł na chwilę, prosząc żonę
i jej towarzysza, aby się zatrzymały. Po
pewnym czasie z rowu rozległy się trzy
strzały rewolwerowe, skierowane ku Dem-
kowiczowi, lecz chybiły. Demkowicz za-
wiadomił posterunek policji, a wstępnie śle-

dzwo ustallo, że strzały te padły z ręki Folca. Zamieszkała u Folca niejaka Markowska zeznała, że po północy wbiegł do mieszkania Folc w silnym podrażnieniu i wśród słów: „Ja go nauczę“ wyjął z łózka rewolwer i bezwzględnie opuścił dom, pozostawiając Markowską usłyszaną po chwili trzy strzały. Folc przesłuchany zeznał, że był w stanie podchmielony i nie zdaje sobie zupełnie sprawy z tego, co zaszło. Aresztowanego Folca odstawił posterunkowy do tutejszego Urzędu śledczego.

— Jeszcze niekajka z powodu złej noty. Handlowiec Józef Malczewski doniósł policji, iż brat jego Kazimierz, liczący 17 lat, uciekł z domu z powodu złej noty i wyjechał prawdopodobnie na Wołyń.

— „Nieporozumienia“ małżeńskie i siostrzane. Piekarz Józef Kondracki, zamieszkały przy ul. Romanowicza 1. 11, oskarżył wczoraj w Komisarjacie V. swą żonę o kradzież mebli, przedstawiających wartość około 20 milionów. Po oewnym czasie powrócił Kondracki, ale już pod opieką posterunkowego, który go przystawił za to iż wśród pogróżek chciał przebiec swą żonę bagnietem. — Druga awantura rozegrała się w kamienicy przy ul. Koralmickiej 1. 6, gdzie do mieszkań Reginy Giodakowicz uścisła się jej siostra Maria Jarosz. Wynikiem skutku tego awantura, podczas której Jaroszówna tak pobija swą siostrę, iż musiano zwołać pomocy Pogotowia Ratunkowego.

— Tragiczna śmierć dziewczynki. W kamienicy nr. 28 przy ul. Kopernika na ranku bawily się wczoraj po południu dzieci, którym podczas zabawy upadł balon do sieni parterowej. Kamienica ta jest obecnie restaurowana a w sieni złożone zostały ciężkie futryny. Balon upadł pomiędzy futryny i za nim zbiegła 12-letnia Stefania Choma, córka dozorczy. W poszukiwaniu za balonem dziewczynka wstąpiła na dolną rampę futryny, która usuwając się, uderzyła dziewczynkę w skroń i spowodowała jej natychmiastową śmierć. Na miejsce wypadku przybył lekarz miejski, Dr. Kielanowski, który po stwierdzeniu śmierci, polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej. Funkcjonariusze policji, Ogrodnik i Siczewski spisali odpisy protokołu.

— Pościła wiedeńska bada sprawę lwowskiego bigamisty. Policja wiedeńska zawiadomiła wczoraj tutejszy Urząd śledczy, iż otrzymała ze Lwowa doniesienie od Chajki Bernstein przeciw zamieszkałemu we Wiedniu jej mężowi Hermanowi, który porzuciwszy prawnie poślubioną żonę wstąpił we Wiedniu po raz wtóry w związku małżeńskie. Bernstein zawezwany do Komisarjatu policyjnego we Wiedniu oświadczył, że rzeczywistość ożenił się tam z Rosą Haselnuss, gdyż małżeństwo jego we Lwowie było rytualne i rabijn Brande je rozwał. Na tem tle cała sprawa uległa zagmatwaniu. Chajka bowiem twierdzi zupełnie inaczej. Przyznała wprawdzie, że najpierw zawarła związek rytualny, ale kiedy jej mąż wyruszył na wojnę w r. 1914, celem uzyskania zapomogi rządowej związek rytualny przed rabinem Braudem zmieniła na prawny. Tutejsza policja zorientowawszy się w tym dziwnym splocie rytualno-prawnych związków żydowskich stwierdziła, iż słusznie leży po stronie lwowskiej Chajki, wobec czego przesłała wiedeńskiej policji odpowiednie oświetlenie sprawy.

— Dwie ofiary rafinowanego złodziejstwa. Z robót we Francji powrócili wczoraj dwie właścicielki Anna Wiśniowska z Czernihowa Makowieckiego koło Tarnopola i Franciszka Kindzirewicz ze Słobódki Janowskiej. Z walizkami, rapelionemą garderobą, przyszły obie wczoraj o 5 rano do miasta i tu natknęły na jakiegoś nieznanego, który nawiązawszy z nimi rozmowę oświadczył, że pochodzi z Białej, koło Tarnopola i przyjechał do Lwowa celem odwiedzenia siostry, przebywającej w szpitalu. Nieznajomy zaprowadził obie na plac Krakowski, w kawiarni Brunowej „załadował“ im śniadanie a następnie radził im, by walizki pozostawiły u niej i bez bagaży poszły z nim na miasto. Nie przeczuwając nic złego, obie właścicielki, pozostawiając walizki u Brunowej poszły w towarzystwie nieznajomego z „Białej“ na waly Hetmańskie, gdzie przesiadali do tana. Nieznajomy, polecając im oczekiwać rychłego swego przybycia, wydalil się rzekomo do szpitala, a w rzeczywistości podał się na pl. Krakowski, a zabrawszy złożone u Brunowej walizki — znikł bez śladu. Łatwowierne właścicielki poniosły szkodę w wysokości 20 milj. mk.

— Strajk kelnerów, który groził bezrobociem w ostatnim czasie, został zażegnany. W pertraktacjach, toczących się w biurze korporacji gospodnio-szynkarskiej, zwyciężyła słusna sprawa zrzeszenia kelnerów zarówno co do nowej normy opłat, jak i terminu zawartej umowy. Kelnerzy sprzeciwili się bowiem proponowanemu przez właścicieli przedsiębiorstw zarzuceniu ich wiazującego dzisiaj procentu i dopisaniu go do rachunku, jak niemniej wystąpili przeciw terminowi umowy, proponowanej do stycznia, w którym to czasie ewentualne bezrobocie mogłoby zrzeszenie kelnerów postawić podczas zimy w bardzo trudne położenie. Nadto dobrze znane są nadzwyczaj pomyślne stosunki finansowe właścicieli przedsiębiorstw kawiarnianych i restauracyjnych, to też dziwna jest rzecza, iż do ostatniej chwili najzamożniejsi z nich największe stawiali trudności w doprowadzeniu do skutku odpowiedniej umowy

□ TARNOPOL. Zostaj. Wskutek małej liczby ludzi chcących do pracy, zapanował w Tarnopolu w czasie wakacji zupełny zastój w życiu towarzyszym. Odpoczywają po trudach czworocznej pracy w Kole TSL. Sokole, nie mówiąc o pomniejszych towarzystwach. Odpoczywają urzędnicy, bo jeden po drugim bierze urlopy; odpoczywa woiewództwo, choć z masy jego urzędników ledwie paru bierze stały i dotychczas udział w życiu społeczno - narodowym. Nawet

miejscowy tygodnik „Głos Polski“ zawieszony na wakacje swoje wydawnictwo, bo przy ogólnym zastoiu byłoby mu trudno zdobyć odpowiednie wiadomości. Tytko P. O. N. nie zawiesiła zupełnie pracy na kolku, ale jeszcze w tych dniach odbyła naradę posiedzeń i ściga energicznie na pracę na rodowa „podatek“, którym obciąża wszystkie uświadomione warstwy społeczeństwa polskiego.

Z Rady miejskiej.

PODWYŻSZENIE CEN ELEKTRYCZNOŚCI I GAZU.

(k) Oprócz kilku innych uchwał, dotyczących podwyższenia opłat gminnych od sprytusu, napoiów alkoholowych i miodowych i podwyższenia gminnego dodatku do państwowego dodatku gruntowego, delegaci Rady miejskiej uchwalili wczoraj zaciągnięcie w Zakładzie kredytowym dla miast małopolskich pożyczki w wysokości półtora miliona mk. na pokrycie wydatków bieżących za miesiąc lipiec.

Następnie uchwalono podwyższenie z dn. 1 sierpnia cen elektryczności i gazu. W ciągu dyskusji wyłonił się zarzut, powtarzany — jak określił wicepr. Stahl — z gramofońową wytrzymałością, że elektrownia nie przedłożyła dość szczegółowych cyfr deficytu, na pokrycie którego żąda podwyżki cen.

Jeden z mówców radził wprowadzenie podwyżki już z dniem 21 bm. Inny wykazywał bezprzedmiotowość podwyżki, skoro w międzyczasie cena węgla i robocizny może ulec nowej zmianie i zajdzie potrzeba wydatniejszej podwyżki.

Dyskusja teatralna na Radzie miejskiej.

(k) Przedstawiony na wczorajszym posiedzeniu delegatów Rady miejskiej preliminarz budżetowy teatrów na rok 1923/4 dał powód do ożywionej dyskusji teatralnej, w której z jednej strony odezwał się ton ostrej krytyki teatrów, z drugiej obrona ich działalności.

Preliminowany na rok 1923/4 deficyt teatrów obliczony na sumę 538 milionów mk., wobec spodziewanego przychodu 7.161.000.000 mk. i rozchodu 7.699.000.000 mk., przyczem pół miliona subwencji w dzieln. rząd. Referent Dr. Chajes wniósł o udzielenie kredytu na pokrycie wymienionego deficytu, zaznaczając, że deficyt daje opera, natomiast dramaty i operetki pokryły swoje wydatki.

R. Fedak zauważa, że prowadzenie trzech teatrów przez miasto jest niepotrzebne i wywołuje deficyt. Cytuje kilka cyfr „urągających zdrowemu rozsądkowi“, np. pozycje: 28 solistów operowych — 36 milj. mk., 4 kapelmistrzów i korepetytor — 5 milj. mk., 22 osób z baletu — 9 milionów mk. miesięcznie.

R. Szczyrek wyraża opinię, że teatr lwowski — jako czynnik artystyczny — w Polsce prawie nie wchodzi w rachubę. W repertuarze dramatu mówca nie widzi poza „Orletem“ niczego twórczego i wartościowego literacko i artystycznie. Opera jest kosztowna a zupełnie martwa, pamięć w niej zastraszające nierobstwo. Wystawienie „Zamarynch oczu“ i „Lohengrina“ dowodzi, że opera nasza rozpadała z przysporzonymi siłami wokalnemi, które jednakowoż manuje. Operetka, prowadzona dla finansowego podtrzymywania innych działań, gra często wobec słabego repertuaru przy pustej widowni, a z zamkniętym rachunkowym wynikiem, że do operetki nie dokładamy, ale też i dochodów z niej nie mamy.

Bezprawie.

Mieszkańcy Łyczakowa wnieśli na rzecz Wojewody skargę treści następującej:

Mieszkańcy górnej części dzielnic Łyczakowskiej podają niżejsem do wiadomości WPana Wojewody, że firma Bracia Mund wybudowała i uruchomiła w roku 1920 bez prawnie uzyskanego konsensu budowlanego i przemysłowego fabrykę papy asfaltowej do krycia dachów oraz warzelnię asfaltu w rzeczywistości przy ul. Łyczakowskiej 1. 118, zatruwając w dzień i w nocy wylęciami fabrycznymi całą okolice. W pobliżu fabryki znajduje się bosko sokole, na którym ćwiczy się młodzież, park Łyczakowski, dwie szkoły im. Zmorowicza i kryje gontem domki, dla których bliskość fabryki, gromadzącej materiały niebezpieczne pod względem ognia jest wysoce niepożądaną. Mimo protestu wniesionego do Magistratu w roku 1920 z podpisami 36 właścicieli sąsiednich realności (L. M. 48863) i do Województwa Lwowskiego 28. września 1921 r. magistrat fabryki tej dotychczas nie zamknął, chociaż wybudowana jest ona wbrew przepisom ustawy budowlanej w sposób urągający wymogom higieny społecznej, lecz rozpisal postępowanie edykcyjne 30 kwietnia 1923 r. celem udzielenia konsensu firmie Bracia Mund na powiększa fabrykę. Mimo licznych protestów, wniesionych do Magistratu i do Departamentu 5-go Województwa ze strony sąsiadują-

Uchwalona taryfa różni się od dotychczasowej mniej więcej o 20 proc.: podwyższono bilety tramwajowy wprost z 1500 na 2000 mk., ulgowy z 1200 na 1500 mk., z przesiadką z 1800 na 2200 mk., dworcowy z 2200 na 2500 mk., kontrolny z 3000 na 3500 mk. Abonament do jazdy dowolnej podwyższono z 150.000 na 180.000 mk., do jazdy 2-krotnej z 60 na 68 tys. mk., szkolny wprost z 24 na 30 tys. mk., szkolny z przesiadaniem z 32 na 40 tys. mk. miesięcznie. 10-krotna jazda wprost z 13.500 mk. na 16.200 mk., z przesiadaniem z 16.200 mk. na 19.800 mk.

Cena prądu została podwyższona: dla mieszkań prywatnych z 4500 na 5500 mk., dla lokali zarobkowych z 9 na 10 tys. mk., dla motorów z 3300 na 4 tys. mk., dla kinoteatrów z 9 na 10 tys. mk. za kilowatgodzinę.

Cenę gazu podniesiono na 4 tys. mk. za 1 metr. sześć.

Następnie przystąpiono do dyskusji teatralnej.

Ostrą krytykę r. Szczyrka zbijał w dłuższym przemówieniu wicepr. Chłanitacz. Teatr prowadzi miasto od 1918 r. lecz dopiero w r. 1921—2 spoczął na gminie ciężar pokrycia deficytu, wynoszącego 50 mil. mk., zaś w r. ub. 140 mil. mk. Resztę deficytu pokrył rząd po porzednich skrupulatnych badaniach delegatów tak Ministerstwa oświaty, jakoteż skarbu, którzy stwierdzili z jednej strony wielkie kulturalne znaczenie teatru lwowskiego, z drugiej dobry sposób administracji, stawianej za wzór dla Warszawy. Opera przynosi na całym świecie deficyty, nie jest to więc właściwością specjalnie lwowskiego teatru. Miasto nie ugięło się pod ciężarem teatrów, bo preliminowany deficyt wobec dewaluacji marki nie dosięga nawet wartości poprzedniego 140-milionowego deficytu. Mówca stwierdza, że zarzutem nietwórczości nie można obarczać kierownictwa teatrów. Grano wiele najnowszych sztuk, granych zresztą i w innych teatrach Polski, aczkolwiek poziom tych sztuk pod względem literackim jest oceniany rozmaicie. Jeśli twórczość Kiedrzyńskiego, Wroczyńskiego, Stodleckiego kwalifikuje pesymista jako sztukę, to jest to zarzut dla teatru, lecz dla autorów i dla dzisiejszej twórczości literackiej. Z deficytem, który łączy się z prowadzeniem opery, musimy się pogodzić, jeśli chcemy nadal operę prowadzić. Opera nie jest martwa, zmontowano 27 oper, jednakowoż można żądać większej intensywności. Mówca prosi, by społeczeństwo interesowało się teatrem i krytykowało choćby w najostrejszej formie, lecz w intencji życzliwej, dyktowanej troską o był teatr.

Na przemówieniu wicepr. Chłanitacza dyskusję zamknięto i uchwalono wnioski referenta.

Dział ekonomiczny.

—o—

Podatek przemysłowy.

Kto jest zwolniony?

W przepisach wykonawczych do ustawy z d. 14. maja 1923 r. w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego, podane są ważne wyjaśnienia do art. 3 tej ustawy, zawierającego wykaz jednostek, zwolnionych od podatku, a mianowicie — od podatku zwolnione są państwowe koleje żelazne wraz z urządzeniami i przedsiębiorstwami, związanymi z eksploatacją lub budową tych kolei. Natomiast podlegają podatkowi utrzymywane zarówno przez towarzystwa prywatne, jak i przez związki samorządne koleje żelazne z trakcją parową, elektryczną lub konną, a w tej liczbie koleiki miejskie i podmiejskie oraz tramwaje.

Do przedsiębiorstw użyteczności publicznej, zwolnionych od podatku, zalicza się wodociągi i kanalizacje, szpitale, laboratoria do badania produktów, zakłady chemiczne, rafinerie, kapieliska oraz rzeźnie. — Natomiast podlegają opodatkowaniu wszelkie inne prowadzone przez związki samorządne przedsiębiorstwa o charakterze zarobkowym jak np. hurtownie, sklepy, piekarnie, jakoteż nie służące wyłącznie na potrzeby związków samorządnych cegielnie, kamieniołomy itp.

Od podatku przemysłowego zwalnia ustawa przemysł ludowy, wykonywany zarówno przez mieszkańców miast pod warunkiem jednak, że przemysł ten jest wykonywany tylko ubocznie przy innem zajęciu lub zawodzie stałym względnie tylko w pewnych porach roku. Wolne od podatku będzie np. garncarstwo lub szewstwo, uprawiane przez mieszkańców wsi w chwilach wolnych od zajęć, wyrób prostych zabawek z drzewa, prowadzony w chwilach wolnych od pracy przez stolarza, zamieszkałego w mieście i stale zatrudnionego w fabryce itp.

Od podatku zwolnieni są również rybaczy, posiadający gospodarstwa rolne wzgl. domostwa we wsiach nadbrzeżnych, którzy sezonowo trudnią się połowem ryb.

Mkp. w Zurychu	0 0045 cent.
Dolar	127 000 mkp.
Mk. niem.	0 44 mkp.
Złoty polski	17.000 mkp.

Notowania giełdowe.

GIELDA W ZURYCHU.

Zurych, 19 lipca.

Berlin 0 0019, Holandia 222 i pół, N. Jork 571 i pół, Londyn 2650, Paryż 33.70, Medjolan 2475, Praga 17.12 i pół, Budapeszt 0.06, Belgrad 6 10, Sefia 5.20, Warszawa 0.0045, Wiedeń 0.0080 i trzy czwarte. (Pat.)

GIELDA KRAKOWSKA.

Notowań giełdy krakowskiej otrzymaliśmy.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 lipca.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 lipca. Uszkodzenie dla walut zagranicznych i cewiz zwykłe. W dziale akcji tendencja znikłowa wśród obrotów uniarkowanych.

Waluty: Dolary St. Zjedn. 127000, marki niem. 0.44.

Czeki: Belgia 6170, Berlin 0.45, Londyn 587900, N. Jork 128000, Paryż 7500, Szwajcaria 22400 Wiedeń 1.75, Włochy 5500, Praga 3840.

Akcje: Ek dysk. warsz. 525, Bk handlowy warsz. 820, Bk dla handlu przem. 165, Bk kup. w Ło'ży 150, P. i S. Bk Przem. Lwów 54, Bk Ziemi kred. Lwów 46, Bk Zjedn. Ziemi pol. 235, Bk Związk. społ. zarob. 425, Kijewski i Scholce 380, Bk Związk. Ziemian 50, Sole potasowe 695, Cerata 350, Puks 800, Wild 80, Chodorow 640, Czersk 625, Częstocice 3600, Coslawice 415, Michałów 330, Warsz. at. cukr. 5600, Przem. drzewn. 42, Warsz. kop. węgla 980, Cegielski 120, Frluf 145, Łazy 85, Lilnoop 152.5, Modrzewie 795, Norblin 290, Ostrowieckie Zakłady 1515 (V. em. 1510), Ortwein i Kara-

siński 85, Rohm i Zieliński 180, Rudzki i Ska 320, Starachowice 580, Trzebinia 200, Ursus II. em. 228, Pocisk 180, Parowoz 175, Zieleniewski 825, Żyrardów 29000, Borkowski 98, Hurt 50, Jablkowscy 47, Żegluga 30, Spies 185, Cmielów 220, Hartwig 90, Haberbusch i Schiele 460, Polska Nafta 86, Nobel 320, Pustelnik 240, Siła i Światło 290, Spirytus 860, Lenartowicz 40, Skup skór i garbników 60, Elektryczność 890, Fol. Tow. elektr. 120, Kabel 130, Kwiecie 185, Przem. naft. 430. (Pat.)

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 19 lipca 1923

Tendencja zniżkowa trwa w dal-
szym ciągu, obroty znaczne.

Browary, silnie poszukiwane, awan-
sowały o 100.000.

Niekotowane również przeważnie
zniżkowe. Awansowały jedynie Gazo-
ciagi (do 49.000), a Gazy ziemne do-
szły do 175000 przy silnym popycie.
Z nowych akcji Goetz z początkowych
90000 doszedł do 150000 przy niedosta-
tecznej podaży.

Za inne płacono (w tysiącach mk.):
Azot 78, Brugger 390, Chrybi 680—690,
Czechowice 45—48, Foresta 84, Gazo-
lina 200—210, Jaworzno 1550—1656,
Len 100—105, Lesienice ex 225, Loko-
motywy 140—150, Machleja 70, Nitrat
43—45, Oikusz 107—130, Przem. wę-
glowy 7 i pół, Terpentyna 95, Radzi-
wiłł, Wimmer et Żeleńscy 205.

Transakcje (w tys. mk.): Cegielski
130, 118, 135, 115, 125, 115, 130, 120,
113, 120, 115, 130, 125, 118, 125, Paro-
wozy 165, 160, 175, 160, 165, 155, 153
(110), Zieleniewski 810, 805, 810, 800,
795, 810, Chodorów 605, 600, 590, 595,
575, 580, 575, 570, 568, 569, 575, Oikos

395, 380, 385, 400 (380), Tespy 660, 665,
625, 640, 630, 665, 645, 630, 645, Bank
Hipoteczny 48, 47, 47 i pół, 48, 49, 48
i pół, 50, 51, 48 i pół, Bk Przemysłowy
48, 47, 46, 46 i pół, 45, 46 (42, 40), ZBK
28, 30, 27, 29, 28, Browary 1100, 1050,
1135, 1130, 1115, 1050, 1100, 1125, nieef.

1075, Cmielów 190, 185, 180, 190 (110,
112), Gafota 25, 23, 24, 26, Niemojow-
ski 205, 220, 200, 240, Pezet 34, 35,
Nafta 90, 92, 88, 89, 90 (70), Rakszawa
330, 320, 325, 320, Siersza el. 60, 55,
Siersza gór. 670, 660, 675, 670, Tepege
300.

Wart. nomin.	Dywid.		Akcje	19 lipca		18 lipca	
	1921	1922		piłca	żądają	transakcje	
Mkp.	Mkp.		z kuponem bieżącym				
280	70	—	Bank Związkowy	15000	—	—	15000
280	42	120	Bank hipoteczny	45000	52000	47000—51000	44000—51000
1000	300	600	Bank handl. pozn.	100000	—	—	—
280	56	140	Bank Małopolski	65000	—	—	—
280	42	140	Bank powsz. kred.	20000	—	—	2000
280	42	—	Bank Przemysłow.	44000	49000	45000—48000	47000—51000
1000	250	—	Bank Rolniczy	40000	—	—	—
280	56	84	Bank Ziem. kred.	26500	30500	27000—30000	26000—35000
280	56	84	Bank Zemeiny	3000	—	—	—
500	—	—	Agrochemia	120000	—	—	—
500	500	—	Browary	1030000	1155000	1050000—1135000	1025000—1040000
1000	21	140	Chodorów	555000	615000	565000—605000	625000—659000
—	—	—	Cegielski	111000	137000	113000—135000	—
1000	200	1000	Cmielów	178000	192000	180000—190000	160000—195000
140	22	140	Gafota	22500	26500	23000—26000	22000—28000
140	800	—	Galicja	2200000	—	—	—
140	119	—	Górka	950000	—	—	950000
140	280	140	Karpalit	100000	—	—	100000—115000
280	168	200	Krakus	100000	—	—	—
1000	90	—	Niemojowski	197000	243000	210000—240000	225000
1000	300	400	Oikos	376000	404000	380000—400000	430000—445000
500	60	—	Parowoz	151000	177000	153000—175000	175000—185000
500	200	—	Pezet	33000	36200	34000—35000	35000—39000
350	14	—	Pocisk	160000	—	—	190000—200000
500	100	350	Polska nafta	37000	93000	88000—92000	90000—105000
500	225	400	Polskie Tow. Bud.	145000	—	—	—
1000	1500	—	Potega	17000	—	—	—
140	100	280	Rakszawa	316000	334000	32000—330000	330000—352000
200	21	40	Siersza elektr.	54000	61000	55000—60000	70000—85000
140	450	—	Siersza gór.	655000	685000	665000—675000	680000—700000
280	—	55	Spół. Wydawnicza	30000	—	—	—
700	350	700	Tepege	296000	304000	300000	—
1000	150	350	Tespy	615000	675000	625000—665000	650000—710000
500	180	250	Ursus	140000	—	—	—
1000	170	1070	Zieleniewski	785000	820000	795000—810000	815000—820000
500	100	—	Polski Glob	3500	—	—	—
1000	160	250	Polbal	19000	—	—	—
140	70	210	Polskie Tow. handl.	52000	—	—	50000—57000
1000	260	600	Polsot	14000	—	—	—
500	100	—	Wawel	2500	—	—	—
140	20	50	Żegluga Polska	7500	—	—	7500

METALE.

Londyn. (Tel. wł.) 19 lipca. Miedź
za gotówkę 64 i trzy czwarte, miedź
za 3 miesiące 65 i pół, miedź elektro-
lityczna 72 i pół, miedź „Bestselec”
68—69 i pół, miedź „Stroughtons” 100.
Cyna za gotówkę 177 i pięć ósmych,
cyna za 3 miesiące 178 i trzy czwarte.
Ołów przy okazji 24, ołów później 23
i pół. Cynk przy okazji 28 i siedm
ósmych, cynk później 29. Glin krajowy
115, glin zagraniczny 120, Antymon
34 i pół do 35. Błacha biała 23. Rteć
10 i pół. Nikiel krajowy 133. Nikiel na
wywóz 133. Wolfram 13 i pół, Platyna
500. Srebro 30 i siedm ósmych. Srebro
na dostawę 39 i dziewięć dziesiątych,
Złoto 8 i dziewięć dziesiątych.

ZBOŻE.

Lwów, 19 lipca 1923.

Ruch na giełdzie bardzo słaby. O-
gólny obrót 40 ton. Podaż w zbożu
twardym przewyższa znacznie popyt.
Owies poszukiwany przy słabej po-
daży.

Tendencja zniżkowa — usposobienie
bez ochoty.

Żyto małopolskie 67/68 225000, owies
małopolski 410000—425000.

CENY ŻŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa
Oddział we Lwowie

placiła za	19 lipca	18 lipca
1 austr. kor. złotą	23385	22422
1 markę niem. złotą	27492	26360
1 rubel złoty	59386	56942
1 frank złoty	22268	21352
1 gram czystego złota	76704	73547
1 dukat	263861	25301
1 gram srebra	2308	2213
Złoty polski	17000	17000

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Opaski przeciw obwlekości brzucha i tp. Bandaże
przepuklinowe. Pończochy gumowe. Moczniki do
podróży. Prostożymacze i td. Ceaniki darmo.
L. Polaczek, Sambor 4222

WILFA 6 ubikacje woine komfort, ogród, wjazd,
okolica Listopada sprzedam lub zamienię za fol-
wark lub las. Agencja, Lwów, Chępczyzna 27. 4327

RYFLOWANIE wałków młyńskich uszkadzania; Przed-
sięwzięcie budowy młynów i tartaków Warzecha,
i Ska Sapieny 37. 3942

FORTEPIAN, pianino, fisharmonium kupię zaraz Ha-
nak, Pańska 21. 4378

FORTEPIAN koncertowy palisandrowy znakomity
sprzeda Paulinów 12 B, parter lewy na ganku. 4377

WILLA wolna 1200 sątni ogrodu 35 tys. zł. polsk.
sprzeda, Jazkaniec. Pańska 21. 2—4. 4367

LUKSUSOWY powóz na 2 kołach zaraz do sprzeda-
nia. Skład drzewa, Hausnera 1. 4374

PRACOWNIA SUKIEN Damskich Rozalii Bourdon,
Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie joriny,
na żądanie fastrygny oraz Kurs kroju i szycia.
835

ANTYKI, dzieła sztuki kupuje i przyjmuje w komis-
Magazyn Antyków Braci Pańskich Batorego 24.
4205

DWA używane kotły parowe kornwalijskie, każdy po
50 m2 powierzchni ogrzew., 7 atm. ciśnienia, zaraz
do sprzedania. Wiadomość „Rolindustria”, Lwów,
Fredry 9. 4398

WAŻNE dla Zakładów pogrzebowych. Karawan w do-
brym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość pod
Karawan B. Stangret, Horodenka. 4399

KUPIE wile w Brzuchowicach. Sprzedam parcelę we
Lwowie. Zgłoszenia „Polak” do Administracji. 4387

KINO Mestera, maszyna parowa, motor benzynowy
i dynamo t. j. komplet kina prowincjonalnego, po-
kójowego sprzedam tanio. Wiadomość: portier,
Lwów, Zygmuntowska 5. 4390

POSADY POSZUKIWANE.

FILOZOF, absolwent praw z praktyką nauczycielską,
polonista, obejmuje posady w Gimnazjach. Zgłosze-
nia pod „Filozof” do Administracji z okazaniem
kвитu inseratowego. 4360

AGRONOM zdolny z długoletnią praktyką w silie
wieku, sonaty jedno dziecko chlubnie polecenia
szuka posady zaraz taskawe zgłoszenia Stanisław
Wota, Podwólczyńska, 4350

POSADY praktykanta buchalt. poszukuje. Posiadam
egzamin prywatny oraz egzamin w Akademii Handl.
oba z postępowaniem bardzo dobrym. Łask, zgłoszenia
do Adm. pod „Wdzięczny”. 4331

MŁODA inteligentna wdowa po kapitanie W. P., przy-
mie posadę samodzielną zarządczyni domu, najchę-
tniej na prowincji. Zgłoszenia: Jaworska, Lwów, pl.
Bernardynski 3. 4406

WOLNE POSADY.

DO działu konfekcji damskiej poszukuje firma Stani-
sława Wronskiego Synowie, pl. Mariacki 10 osoby
dobrze prezentujące się wymagana znajomość kra-
wiczyni. 4356

KAPITALISTA z 200 milionami do nadzyczał realnej
fabryki poszukiwany. Lwów skrytka 44. 4392

BIURO spedycyjne L. Zawadzki, Sobieskiego 5. przy-
mie do zaraz do końca sierpnia pannę obznajo-
mioną z manipulacją biurową i biegle pisać na
maszynie. 4389

MIESZKANIA.

WYNAJME 1 lub 2 pokoje z kuchnią w Brzuchowicach.
„Brzuchowice” Administracja. 4388

KAMIENICE i wille z wolnymi mieszkaniami w cenie
od 20 do 80 tysięcy złotych polskich, w okolicy
Zielonej, Kochanowskiego, Żybkiewicza, Tarnow-
skiego, Supińskiego, Oberżyńskiej, Lesnej itp, rów-
nież za rogatką 2 domy z ogrodem i 4 domy z
ogrodem tanio sprzedaje „Ewoluta”, Ossolińskich 11.
4408

Rymanów-Zdrój

Pensjonat „KRYSZYNA”
poleca na sierpień pokoje z utrzyma-
niem. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd
pensjonatu. — Pokoje dla przyjezdnych.
Tylko dla chrześcijan. 4280

Loebersdorfskie Motory Diesla GANZ

Zakłady elektryczne i mechaniczne
w Polsce Spółka Akcyjna
Oddział we Lwowie, Begianów 3.

WYPRÓBOWANA

przez Stację Rolniczą najlepsza bajca.
„USPULUN”

zabija i niszczy wszelkie szkodniki na-
sion ziół a pobudza i przyspiesza proces
kiełkowania. — Ochrانيا przed wy-
marzaniem roślin i podnosi zbiory. W
uznaniu ważności stosowania Uspulunu
w naszym gospodarstwie rolnem zwol-
niona od cła przez Ministerstwo Rolni-
ctwa i Dóbr Państwowych.
Do nabycia we wszystkich Towarzy-
stwach i Spółkach rolniczych, jakoteż
u Zastępcy na Polskę; 4407
Józef Karrach, Lwów, Kosciuszki 18.

Poszukuje

się umeblowanego pokoju (najchętniej z
osobnym wejściem może być i bez w oko-
licy starego gmachu uniwersyteckiego cena
obojętna. 4400

Zgłoszenie do apteki. 4400
Feliksa Wojciechowskiego, w Jarosławiu.

3-ch ew. 4-ch POKOJÓ z kuchnią,

komfort, poszukuje. Czynniz zbożem ew.
prowiantami. Zgłoszenia pisemne do
Biura ogłoszeń Alojzego Jacobiego,
Zimorowicza 14 pod szyfry: „35 mil-
jonów”. 4393

Telefon 604.

SŁOJE szklane do konserwowania

poleca

Antoni Halski, Lwów, Sobieskiego 3.

KONKURS

W państwowych gimnazjach poznańskiego okręgu
szkolnego jest od września 1923 jeszcze wolnych
kilkadziesiąt

posad nauczycielskich.

Kandydaci mogący wykazać się fachowymi studjami
zechcą zgłosić się do Kuratorium Okręgu szkolnego
Poznańskiego. 4396

I. Poszukuje się zdolnego chemika

z akademickim wykształceniem do laboratorium chemicznego w Rafinerji
nafty i olejów mineralnych posiadającego już pewną praktykę w przemyśle
naftowym. Zgłoszenia pisemne do Administracji pod L.

II. Poszukuje się młodego, zdolnego urzędnika

obznajomionego dokładnie z manipulacją biurową. Zgłoszenia pisemne do
Administracji pod L. 4397

Poszukuję

się pan-ia (a),
pisać-a(ego)
biegle na ma-
szynie po angielsku, najchętniej stenoty-
pist-kę (e) ewentualnie tylko na pół dnia
Zgłoszenia: 4371

Inż. Wlascics, Mickiewicza 10.

Swój do swego po swoje!

POTRZEBNI:

„pierwszorzędnym kucharzem, mogący się
wykazać chlubnymi świadectwami, go-
spodyni domowa, głównie do dozoru
służby i hodowli drobiu, powinna umieć
gotować i piec chleb. Zgłoszenia adre-
sować: Kancelarja, Okocim”. 4395

Zarząd

pensjonatu leczniczego dla
dzieci Julji Benoni Dobro-
wolskiej przyjmuje młodzież pod swoją
opieką, lub z matką. W roku szkolnym za-
pewnia naukę wedle programu szkolnego. 4266

Podwyższenie kapitału akcyjnego BANKU ZIEMIEN we Lwowie

Mkp. 2,016.000.000

z Mkp. 504.000.000 na

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Banku Ziemiań S. A. we Lwowie, uchwaliło w dniu 19 lutego 1923 r. **podwyższyć kapitał akcyjny** z kwoty Mkp 504,000,000 **na Mkp. 2,016.000.000** — upoważniając równocześnie Radę Nadzorczą do określenia terminu oraz ustalenia szczegółowych warunków dla tej IV emisji

Powyższą uchwałę Walnego Zgromadzenia zatwierdziło Ministerstwo Skarbu oraz Przemysłu i Handlu postanowieniem z dnia 24 kwietnia 1923, zezwalając na powiększenie kapitału akcyjnego o Mkp. 1,512,000,000 — tj. do kwoty Mkp. 2,016,000,000 — przez wypiszczenie 5,400,000 sztuk akcji IV emisji po Mkp. 280 — imiennej wartości w terminach i wysokościach ustalonych przez Radę Nadzorczą

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada Nadzorcza na posiedzeniu w dniu 5-go czerwca 1923 przeprowadzić podwyższenie kapitału akcyjnego Banku Ziemiań

z Mkp. 504,000,000 na **Mkp. 2,016.000.000**

przez emisję 5,400,000 sztuk pełno-wpłaconych akcji po Mkp. 280 imiennej wartości, wobec czego rozpisuje się niniejszem

S U B S K R Y P C J Ę

na akcje Banku Ziemiań S. A. we Lwowie IV emisji na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym akcjonariuszom przysługującej się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji w ten sposób, że na jedną dawkę pobrać mogą dwie nowe.

2) Prawo poboru wykonane i zgłoszone być może najpóźniej w terminie 6-tygodniowym od dnia publicznego ogłoszenia subskrypcji pod rygorem utraty tego prawa. Również zgłoszenia nowych akcjonariuszy przyjmowane będą w tym samym terminie.

3) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć dawne akcje, które zostaną zwrócone natychmiast po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

4) Kurs emisyjny nowych akcji wynosi Mkp. 400 dla dotychczasowych akcjonariuszy wykonujących prawo poboru, zaś Mkp. 900 dla nowych akcjonariuszy.

5) Przy zgłoszeniu uiścić należy gotówką całą cenę kupna oraz ewentualnie 6% odsetki od ceny kupna od dnia 1 lipca 1923 do dnia wpłaty, prócz tego złożyć gotówką po Mkp. 100 od każdej subskrybowanej akcji tytułem kosztów konfekcji i podatku giełdowego w myśl ustawy z dnia 2 lipca 1921 r.

6) Repartycję nowych akcji przeprowadzi Dyrekcja według swego własnego uznania.

7) Na wypadek nieprzydzielenia akcji zwróci Bank wpłaconą kwotę wraz z 6% odsetkami od dnia wpłaty po dzień podjęcia.

8) Nowe akcje wydawane będą akcjonariuszom po zawiadomieniu o przydziale akcji i po skonfekcjonowaniu sztuk za zwrotem potwierdzenia kasowego na ulszczoną wpłatę, względnie listu stwierdzającego przydział zakupionych akcji.

9) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku od dnia 1 lipca 1923. r.

Zgłoszenia i wpłaty na nowe akcje przyjmują: **Bank Ziemiań S. A.** we Lwowie, Kopernika 4. **Bank Związków Ziemiań** w Warszawie, Kopernika 30. **Bank Ziemiański** w Warszawie, Mazowiecka 13. **Poznański Bank Ziemiań**, Poznań, Podgórna 10. oraz wszystkie ich oddziały.

We Lwowie, dnia 15 czerwca 1923.

4364

SPRAWOZDANIE

Z Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów BANKU KREDYTOWEGO W WARSZAWIE.

Dnia 12 b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie akcjonariuszów Banku Kredytowego w Warszawie.

Przewodniczył zebraniu senator Baliński, na asesorów wybrano p. Ministra Heuricha, p. Mecenasa Suligowskiego, p. A. Stamirowskiego i p. W. Jeleńskiego, na sekretarza powołano p. Herzberga.

Zebranie otworzył prezes Rady p. Henryk Barylski, zaś sprawozdanie z całorocznej działalności Banku złożył prezes Zarządu p. Leonard Bobiński.

Sprawozdanie to dowiodło, że instytucja kroczy wytrwale na drodze rozwoju, zajmując coraz poważniejsze miejsce w życiu gospodarczym odrodzonej Polski.

Przytaczamy kilka danych cyfrowych, które najlepiej wykażą olbrzymi wzrost wszystkich operacji.

A więc w dniu 31 grudnia 1922 r. Bank zamyka swój bilans sumą Mp. 19,000,000,000 a na dzień 1-go maja 1923 r. sumą Mp. 58,000,000,000.

Wkłady Banku, które w dniu 30 grudnia wynosiły niespełna Mp. 7,000,000,000, w dniu 1-go maja r. b. wynoszą przeszło Mp. 16,000,000,000,

Weksle zdyskontowane na dzień 30 grudnia 1922 r. wynoszą 2,500,000,000, a na dzień 1-go maja r. b. Mp. 14,000,000,000.

Gotowizna w Skarbcu i w Kasach państwowych na dzień 30-go grudnia 1922 r. Mp. 2,000,000,000, a na dzień 1-go maja 1923 r. Mp. 6,000,000,000.

Całkowity obrót wszystkich operacji Banku za rok sprawozdawczy wyniósł przeszło Mp. 700,000,000,000.

Kapitał zakładowy Banku wynosi wraz z rezerwami 2 miliardów marek i zabezpieczony został długim szeregiem posiadanych przez Bank nieruchomości (Na dzień 30. grudnia Bank posiadał 29 nieruchomości, w tem 4 w Warszawie i jeden z największych pałacowych domów w Łodzi; na dzień 1 maja r. b. liczba nieruchomości zwiększyła się o kilka świeżo nabytych.) Dalej udziałami w przedsiębiorstwach i portfelem akcji towarzystw, które Bank finansował.

Liczba tych przedsiębiorstw, finansowanych przez Bank, jest bardzo znaczna i wszystkie one rozwijają się znakomicie. Należy podkreślić z wielkim uznaniem inicjatywę i twórczą energję Banku Kredytowego, który bardzo poważnie wywiązuje się ze swoich zadań, pracując usilnie nad rozwojem produkcji i uprzemysłowieniem Polski.

Stworzenie obszernej sieci Oddziałów bez mała 100. rozrzuconych na całym obszarze Rzeczypospolitej, przyczyni się do pobudzenia życia ekonomicznego prowincji, a szczególnie dalekich rubieży wschodnich, które dotąd były niemal zupełnie pozbawione ułatwień bankowych.

Ogólne zebranie wydzieliło 60 proc. dywidendy od kapitału akcyjnego i upoważniło władze Banku do otworzenia dalszych czterech Oddziałów w Warszawie i 50 na prowincji.

Wreszcie dokonano wyborów, na mocy których weszli do zarządu p. **Zdzisław Byczkowski** i p. **Stanisław Wańkowicz**, b. poseł do Dumy. Do Rady wybrano senatora p. **Ignacego Balińskiego**, p. **Kazimierza hr. Kwileckiego** z Poznania, p. **Eustachego Korwin-Szymanowskiego**, p. **Leopolda Hebdę** i p. **Jana Dębskiego**.

Istniejący od roku Oddział Lwowski przy ul. Kopernika 21. przyczynił się poważnie do stworzenia liczących placówek w przemyśle leśnym i zbożowym i zaskarbia sobie uznanie coraz liczniejszej klienteli tutejszej.

4405